

dialogi

miesięcznik pedagogiczny

Nr 7-8 (253)
wrzesień-październik 2021
Szczecin
ISSN 2300-9691



okładka: Iwona Sarnicka

Szkoła
międzykulturowa



zdjęcia:

KONTRAPUNKT 2021

Zdjęcia: Piotr Nykowski (pozaokiem)



„Dialogi” Miesięcznik Pedagogiczny
e-mail: portal@palac.szczecin.pl

Wydawca:

Pałac Młodzieży –
Pomorskie Centrum Edukacji

Redagują:

Ewa Karasińska

(redaktor naczelna)

Iwona Sarnicka

(redaktor techniczny)

Kolegium redakcyjne:

Paweł Bartnik

Katarzyna Fenczak

Róża Czerniawska-Karcz

Wiesław Seidler

Zastrzegamy sobie prawo do skracania, opracowań, redagowania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Za treść ogłoszeń odpowiedzialności nie ponosimy.

Adres redakcji:

Pałac Młodzieży –

Pomorskie Centrum Edukacji

al. Piastów 7

70-327 Szczecin

tel. 91 422 52 61

Strona internetowa:

**[https://pe.szczecin.pl/
chapter_201347.asp](https://pe.szczecin.pl/chapter_201347.asp)**

Spis treści

<u>KONTRAPUNKT 2021</u>	<u>2</u>
<u>Szkoła międzykulturowa Osiem kroków czyli kilka praktycznych rad</u>	<u>4</u>
<u>Działanie innowacyjne Projekt Edukacyjno - Wychowawczy "C.U.D. II"</u>	<u>26</u>
<u>"Czego Uczyć Dzieci cz. 1" "Więzi rodzinne"</u>	<u>26</u>
<u>Relaks z książką</u>	<u>28</u>
<u>W Pałacu literacko ...</u>	<u>30</u>
<u>Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej</u>	<u>49</u>
<u>Mistrz Polski rodem z Centrum Żeglarskiego</u>	<u>49</u>
<u>Żeglarstwo łączy Regaty w Centrum Żeglarskim</u>	<u>50</u>
<u>Kotwice szczecińskie - kotwice pamięci i nadziei...</u>	<u>52</u>
<u>Zapomniane pomniki techniki i historii morskiego Szczecina...</u>	<u>52</u>
<u>Spacer szlakiem kotwic szczecińskich</u>	<u>52</u>

Szkoła międzykulturowa

Osiem kroków czyli kilka praktycznych rad

Elżbieta Fiok

Praca nauczyciela z klasą w której uczą się cudzoziemcy, stawia przed nami wiele nowych wyzwań, przygotowań, dodatkowej pracy. Musimy podjąć ten wysiłek, bo jesteśmy świadkami zmieniającej się rzeczywistości.

Przedstawione wskazówki są wynikiem doświadczenia jakie zdobyłam podczas ponad 15-letniej pracy w szkole, w której uczą się cudzoziemcy. Chciałam zwrócić uwagę na to, co dla mnie jest najważniejsze, co się sprawdziło i co pomogło w codziennej pracy. Chcę podkreślić, że nie zawsze podjęte działania zakończone były sukcesem, ale mam świadomość, że doświadczenie porażki jest także nauką.

Oto kilka rad dla tych, przed którymi pojawi się problem dziecka – cudzoziemca w klasie. O tym, że taki uczeń pojawi się w naszej klasie, zazwyczaj wiemy wcześniej. Dobrze, gdy ten czas poświęcimy na odpowiednie przygotowania.

Krok 1

Sprawdzamy status prawny dziecka

W Polsce każde dziecko ma prawo do bezpłatnej edukacji. Niezależnie od statusu prawnego rodziców, dzieci objęte są obowiązkiem przedszkolnym i szkolnym. Kwestie edukacji cudzoziemców reguluje Ustawa o systemie oświaty (art. 94a) oraz Ustawa o szkolnictwie wyższym (art. 33a).

Szczegóły dotyczące przyjmowania osób niebędących obywatelami polskimi do publicznych przedszkoli, szkół, zakładów kształcenia nauczycieli i placówek oraz organizacji dodatkowej nauki języka polskiego, dodatkowych zajęć wyrównawczych oraz nauki języka i kultury kraju pochodzenia określa rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 1 kwietnia 2010 roku. Jednoznacznie określa ono, że dzieci przyjmowa-

ne są do szkoły na zasadach stosowanych wobec obywateli polskich. W sytuacji, kiedy cudzoziemiec nie posiada świadectwa lub dokumentów potwierdzających ukończenie odpowiedniej klasy lub szkoły, dyrektor placówki zobowiązany jest do przeprowadzenia postępowania klasyfikacyjnego. Jego zadaniem jest określenie, do której klasy może zostać zakwalifikowane dziecko. Dodatkowo ustawa o systemie oświaty przewiduje, że osoby, które nie znają języka polskiego albo znają go na poziomie niewystarczającym do korzystania z nauki, mają prawo do dodatkowej bezpłatnej nauki języka polskiego. Naukę języka polskiego dla tych osób organizuje gmina właściwa ze względu na miejsce ich zamieszkania.

Roczna nauka języka polskiego może być zorganizowana w formie:

- kursu przygotowawczego, jeżeli do udziału w zajęciach zgłoszonych zostanie co najmniej 15 osób;
- dodatkowych lekcji języka polskiego, jeżeli do udziału w zajęciach zgłoszonych zostanie mniej niż 15 osób.

Dodatkowa bezpłatna nauka języka polskiego prowadzona jest w wymiarze pozwalającym na opanowanie języka w stopniu umożliwiającym udział w obowiązkowych zajęciach edukacyjnych, nie niższym jednak niż 2 godziny lekcyjne tygodniowo.

Rozkład oraz wymiar zajęć ustala dyrektor szkoły lub placówki, w której są organizowane.

Dzieci cudzoziemców podlegające obowiązkowi szkolnemu, mają ponadto możliwość uczestniczenia w zajęciach z języka i kultury kraju swojego pochodzenia. Lekcje mogą być organizowane w szkole za zgodą organu prowadzącego. Szkoła jest zobowiązana do nieodpłatnego udostępnienia pomieszczeń i niezbędnych pomocy dydaktycznych. Łączny wymiar godzin przeznaczonych na naukę języka polskiego i kultury kraju pochodzenia nie może przekraczać 5 godzin tygodniowo.

Poznanie statusu prawnego dziecka ułatwi nam wyjaśnienie kwestii związanych np. z ewentualną opieką medyczną, psychologiczną czy sytuacją materialną dziecka. Jeśli uczeń – cudzoziemiec jest mieszkańcem ośrodka musimy wiedzieć, że jest objęty podstawową opieką medyczną, a jego rodzice mają dostęp do porad psychologa, prawnika. Mieszkańcom ośrodka udzielana jest pomoc materialna, np. na zakup podręczników, niezbędnych pomocy i przyborów szkolnych, lub zwrot kosztów wyjazdów i wycieczek szkolnych.

Dzieci, których rodzice posiadają status uchodźcy przez pierwszy rok objęte są programem integracyjnym. Obejmuje on świadczenia pieniężne, opłacanie składki na ubezpieczenie zdrowotne, pomoc w znalezieniu mieszkania, a nawet w wypełnianiu różnego rodzaju urzędowych wniosków. Uchodźcy mają więc zapewnioną pomoc ułatwiającą rozpoczęcie

życia poza ośrodkiem. Na terenie Polski programem integracyjnym zajmują się lokalne oddziały MOPR. Kontakty z osobą opiekującą się daną rodziną niejednokrotnie pozwoliły mi na poznanie jej (rodziny) statusu materialnego czy wyjaśnienie przyczyn nieobecności dziecka/dzieci w szkole.

W najtrudniejszej sytuacji są rodziny, które posiadają zgodę na pobyt tolerowany. Wiąże się to z bardzo ograniczoną pomocą materialną oraz koniecznością opuszczenia ośrodka i znalezienia mieszkania..

Wiedza dotycząca statusu prawnego naszego ucznia była dla mnie zawsze bardzo ważna. Dzięki niej mogłam zwrócić się bezpośrednio do pracownika ośrodka bądź MOPR i wyjaśnić, dlaczego dziecko nie posiada podręczników, potrzebnych przyborów, dlaczego jest nieobecne w szkole itp.

Krok 2

Ustalamy, z jakiego kraju pochodzi nasz uczeń

Bardzo długo Polska była krajem jednolitym kulturowo. Cudzoziemcy w polskich szkołach byli prawie nieobecni. Dane na temat liczebności uczniów pochodzących z innych krajów Ministerstwo Edukacji Narodowej zaczęło gromadzić dopiero od 2000 roku. Od kilku lat liczba cudzoziemców uczących się w polskich szkołach systematycznie wzrasta. Coraz częściej spotykamy uczniów wyznających inną religię, często pochodzących z odległych kulturowo krajów. Obecnie bardzo liczną grupą uczniów cudzoziemców są dzieci narodowości czeczeńskiej.

Poznanie kultury, religii nowego ucznia jest niezbędnym czynnikiem pozwalającym na uniknięcie przykrych i nieprzewidywalnych sytuacji. W ostatnim czasie pojawiło się wiele publikacji dotyczących podstawowych zasad, zwyczajów i tradycji panujących w innych kulturach. Trzeba więc poświęcić trochę czasu i poszerzyć swoją wiedzę.

Chciałabym zwrócić uwagę na kilka różnic kulturowych, które mają bezpośredni wpływ na pracę nauczyciela:

Inne poczucie czasu

- częste spóźnienia uczniów na zajęcia i rodziców na umówione spotkania;
- zbyt późne odbieranie dzieci po zajęciach.

Jasno określone podziały na sferę kobiet i mężczyzn

- cudzoziemcy narodowości czeczeńskiej chcą we wszystkich istotnych sprawach rozmawiać z mężczyznami, trudno im się pogodzić, że w Polsce tak wiele kobiet pracuje, zajmuje ważne stanowiska; nietaktem ze

strony Polki jest podanie ręki mężczyźnie;

- mężczyźni pracują i decydują o przyszłości swojej rodziny;
- kobiety zajmują się dziećmi a więc i sprawami szkoły;
- dziewczynki narodowości czeczeńskiej nie będą chciały siedzieć w jednej ławce z chłopcem.

Wczesne wejście w dorosłość

- nasze nastolatki to w kulturze np. czeczeńskiej dorosłe osoby;
- nastoletni chłopcy potrafią zareagować agresją w sytuacji, gdy okaże się, że dziewczyna wie więcej, lepiej się uczy.

Różnice w stroju

- dotyczy młodych dziewcząt i kobiet: niektóre części ciała, jak ramiona, łydki nie mogą być odkryte. Mogą się z tym wiązać trudności z włożeniem odpowiedniego stroju na lekcje wychowania fizycznego czy ubiorem na wycieczkę. Byłam świadkiem, gdy podczas wyjazdu nad jezioro w upalny letni dzień, młode dziewczyny i kobiety kąpały się w sukienkach.

Różnice w obchodzonych świętach

- podczas Ramadanu – postu zdarzało się, że dzieci przychodziły głodne, nie miały nic do jedzenia, cierpiały na ból głowy, brzucha;
- mużłmanie nie jedzą wieprzowiny, trzeba o tym pamiętać podczas wycieczek, lub częstując ucznia szkolnym obiadem.

Inne ważne różnice

- pies jest dla Czeczenów zwierzęciem nieczystym, pamiętajmy o tym i nie zmuszajmy dzieci do kolorowania, wypowiedania się i czytania tekstów o naszych czworonożnych przyjaciółach.

Krok 3

Zapoznajemy się z systemem edukacji kraju, z którego przyjechał uczeń

W miarę możliwości postaramy się dowiedzieć, czy dziecko uczyło się już przedmiotów, które znajdują się w programie polskiej szkoły. Jest to także doskonały moment na sprawdzenie, czy uczeń omawiał określony materiał np. z matematyki. Większość z nich jest dobrze przygotowana z tego przedmiotu. Posiadając tę wiedzę możemy spowodować, że już na samym początku nauki, dziecko–cudzoziemiec, pochwali się przy całej klasie swoimi umiejętnościami np. rachunkowymi. Odnosząc fragmentaryczny sukces cudzoziemiec zaczyna czuć się pewniej w nowej grupie, co przyspiesza proces adaptacji.

Wielu chłopców narodowości czeczeńskiej świetnie radzi sobie podczas zajęć sportowych. Możliwość pokazania umiejętności gry w piłkę nożną czy w sportach walki powoduje, że wśród polskich rówieśników pojawia się uznanie i idąca za nim akceptacja.

W mojej dotychczasowej pracy spotkałam uczniów uzdolnionych plastycznie czy muzycznie. Brali udział w różnorodnych konkursach i wielokrotnie odnosili w nich sukcesy.

Występy podczas uroczystości szkolnych, zespołu tanecznego „Gwiazdy Czeczenii” spowodowały, że polscy uczniowie zaczęli zupełnie inaczej postrzegać swoich cudzoziemskich kolegów. Wcześniej, na przerwach dochodziło do sprzeczek, czasami bójek. Wystarczającym pretekstem było nierozważne spojrzenie, słowo czy gest. Występ pokazujący talent taneczny spowodował, że cudzoziemcy zaczęli być zupełnie inaczej odbierani. To już nie byli ci, którzy nic nie umieją, nie potrafią. Przez pewien czas na przerwach można było zauważyć, jak tworzą się grupki, w środku których jeden z „tancerzy” uczył Polaków podstawowych kroków.

Krok 4

Nawiązujemy współpracę z pedagogiem szkolnym, psychologiem

W sytuacji, kiedy uczeń–uchodźca będzie miał problemy z odnalezieniem się w nowej sytuacji, wsparcie ze strony pedagoga ułatwi nam pracę. Nie bójmy się prosić o pomoc. Ponadto należy pamiętać, że możemy pracować z dziećmi, które doświadczyły wielu traumatycznych przeżyć (śmierć bliskiej osoby, rozłąka z kimś bliskim, głód, ucieczka przed wojną, nagłe wyrwanie z dotychczasowego życia, lęk). W związku z tym mogą pojawić się problemy psychologiczne związane ze stresem pourazowym czy szokiem kulturowym. Pomoc psychologa, ułatwi nam zrozumienie pewnych zachowań, gdyż nauczyciel rzadko może rozpoznać ich wszystkie symptomy. Nieświadomie mogą być odbierane jako nieposłuszeństwo.

Psychologowie opisując objawy stresu pourazowego zwracają uwagę na ogólne pobudzenie, lęk przed powtórzeniem nieszczęśliwych wydarzeń, kłopoty z koncentracją uwagi, snem, ataki agresji bądź gniewu.

Jeżeli w klasie pojawi się dziecko – cudzoziemiec mające kłopoty z adaptacją w nowym środowisku, pobudzone psychoruchowo wręcz agresywne, rysujące „smutne”, tragiczne wydarzenia, powinniśmy poprosić o pomoc fachowca. Tylko on może postawić diagnozę i ewentualnie przeprowadzić terapię. Nawiązanie współpracy pozwoli na wyeliminowanie błędów w pracy z dzieckiem. Musimy jednak wiedzieć, że np. dla

muzułmanów zwrócenie się o pomoc do psychologa jest ostatecznością. Trzeba więc umiejętnie i delikatnie zasugerować rodzicom konieczność skorzystania z fachowej pomocy. Ważne, by była to osoba (oczywiście w miarę możliwości), która specjalizuje się w pracy z cudzoziemcami. W Lublinie można prosić o pomoc psychologa z Caritas.

Pomoc osób kompetentnych pozwoli nam także na wyjaśnienie – czasami niezrozumiałych dla nas – zachowań naszych podopiecznych. W klasie, w której uczę, jeden z uczniów - cudzoziemców sprawiał problemy wychowawcze. Miał kłopoty z koncentracją uwagi, trudno było go zainteresować pracą na lekcji. Bywały jednak i takie dni, kiedy był aktywny, skupiony na zadaniu. Psycholog po przedstawieniu i opisanu problemu zasugerowała, żebym zwróciła uwagę na to, czy dziecko nie jest głodne. Zastosowałam się do zalecenia i bacznie obserwowałam chłopca. Bardzo szybko zorientowałam się, że nic nie je na przerwach. Okazało się też, że do szkoły przychodzi bez śniadania. Zaczęłam „dokarmiać” dziecko. Kupowałam w szkolnym sklepiku butki, czasami wysyłałam go do stołówki na zupę. Porozmawiałam także z matką. Po krótkim czasie okazało się, że diagnoza psychologa była trafna. Chłopiec zachowywał się niespokojnie, gdyż był głodny. Po wprowadzeniu opisanych zmian, ustąpiła większość objawów psychoruchowych.

Problemy z adaptacją w nowym środowisku mają też uczniowie–cudzoziemcy przeżywający szok kulturowy. Dziewczynki z ortodoksyjnych rodzin nie potrafią zaakceptować odmierności w zachowaniu i ubiorze swoich polskich rówieśniczek. Wielu chłopców reaguje nieadekwatną do sytuacji agresją.

Shok kulturowy jest negatywnym przeżyciem dla osoby, która go doświadcza. Zjawisko wynika z trudności, na jakie napotyka w nowym nieznanym środowisku. Wiąże się to z odczuwaniem takich emocji jak: lęk, złość, smutek, bezradność. Powstaje i nasila się powoli, w miarę jak rośnie liczba przykrych i trudnych wydarzeń, a towarzyszące im negatywne emocje kumulują się. Shok kulturowy jest zjawiskiem obejmującym funkcjonowanie psychiczne, fizyczne i społeczne człowieka. Wynikiem negatywnych, nasilających się emocji jest pogorszenie się ogólnego samopoczucia i satysfakcji z życia.

Dla dzieci–cudzoziemców rozpoczęcie nauki w polskiej szkole, w nowej, odmiennej kulturze jest niezmiernie trudne. Wszystkie codzienne zjawiska związane z rytmem pracy szkoły są dla nowego ucznia nieznanymi i stresującymi. Wprawdzie po pewnym czasie dziecko oswaja się i przyzwyczaja do nowej sytuacji, to jednak nie zawsze rozumie wszystkie normy, wartości i symbolikę kultury, w której obecnie funkcjonuje. Czasami zachowuje się nieadekwatnie do sytuacji. Reaguje agresją na niezrozumiałe dla siebie zachowanie

innych. Zwłaszcza chłopcy nie potrafią opanować emocji w sytuacji, gdy zaczepia ich polska rówieśniczka. Traktują te sytuacje bardzo ambicjonalnie. Niektóre gesty, dotyk w naszej kulturze uważane za dopuszczalne, są nie do przyjęcia przez cudzoziemców. Bez otrzymania wsparcia i pomocy zaczyna pojawiać się wiele nieporozumień. Ze strony osób pracujących z cudzoziemcami potrzeba cierpliwości w wyjaśnianiu niektórych aspektów naszych obyczajów i kultury.

Etapy szoku kulturowego

Co się dzieje z cudzoziemcem – uczniem?	Jak mu pomóc?
<p>Etap I</p> <p>Na tym etapie, nazywanym miesiącem miodowym, uczeń jest zaciekawiony i bardzo pozytywnie nastawiony do odmienności. Nowość zachwyca, intryguje, wywołuje entuzjazm.</p> <p>Zdarza się jednak, że etap ten w ogóle nie występuje u migrantów przymusowych.</p>	<p>Urealniać otaczający świat: przekazywać rzetelne informacje o zasadach panujących w szkole i w kulturze kraju. Zachęcać do kontaktów z innymi uczniami i nawiązywania pozytywnych relacji z lokalną społecznością.</p>
<p>Etap II</p> <p>Rzeczywistość okazuje się bardziej zaskakująca, a odmiennność zdecydowanie bardziej przeszkadza i irytuje niż cieszy.</p> <p>Codziennie pomyłki i nieporozumienia powodują silną frustrację i złość na siebie samego.</p> <p>Skutkuje to wycofaniem z życia, np. szkolnego, niechęcią do nawiązywania kontaktów.</p>	<p>Wspierać częstymi rozmowami. Dać się wygadać, wylać żale i frustrację.</p> <p>Pozwolić na sceptycyzm i nieufność wobec nowych norm i wartości, ale też wyjaśniać je i przybliżać.</p> <p>Wspólnie poszukiwać obszarów porozumienia: elementów podobnych, łączących obie kultury.</p>

Etap III

Funkcjonowanie w odmiennym kręgu kulturowym jest trudne i wyczerpujące. Silne wyczerpanie fizyczne i psychiczne może skutkować osłabieniem i skłonnością do chorób. Zmienia się ukierunkowanie złości i agresji z siebie samego na „nich”. Dominuje przekonanie, że to „oni” czyli członkowie społeczeństwa przyjmującego są źli, nieodpowiednio się zachowują i są wobec mnie niechętni. Mogą się zdarzać wybuchy złości i agresji przeciwko uczniom z grupy większościowej.

Nie potępiać niechęci i złości wobec innych.

Zachęcać do innego sposobu rozładowania agresji, np. poprzez sport.

Okazywać zrozumienie dla odczuć i wątpliwości pojawiających się na tym etapie.

Wyjaśniać powszechność i naturalność takiego stanu. Wszyscy silniej lub słabiej doświadczają szoku kulturowego. Zachęcić do kontaktu z „pozytywnymi” osobami, psychologiem, przyjacielem. Odsunąć w czasie działania wymagające skupienia i stabilności emocjonalnej: testy, egzaminy, zaliczenia.

Etap IV

Rozpoczyna się okres stabilizacji emocjonalnej i społecznej. Uczeń zna już plusy i minusy funkcjonowania w nowej kulturze i odzyskuje siły, poczucie kontroli i adekwatności kulturowej.

Zyskuje także zdrowy dystans do swojej i nowej kultury. Powraca chęć do nawiązywania i podtrzymywania kontaktów społecznych.

Poprawia się kondycja psychofizyczna, zdolność koncentracji, wydolność poznawcza.

Współuczestniczyć w powrocie do dobrego samopoczucia. Podkreślać kompetencje społeczne i międzykulturowe ucznia. Zachęcać do wyciągania wniosków z przebytych doświadczeń. Motywować do wyczerpanej pracy, żeby nie narastały zaległości w nauce związane ze znacznym spadkiem formy doświadczanym na poprzednim etapie. Wspierać w pogłębianiu kontaktów i więzi z innymi uczniami.

Etap V

W wyniku poprzednich doświadczeń wykształca się umiejętność zdrowego i efektywnego funkcjonowania w obu kontekstach kulturowych.

Wraca poczucie stabilności i bezpieczeństwa. Cudzoziemiec swobodnie czuje się zarówno w swojej, jak i w nowej kulturze. Jest świadomy różnic kulturowych.

Docenić wysiłek i rozwój ucznia. Zachęcić go do wspierania innych uczniów borykających się z trudnościami adaptacyjnymi.

Krok 5

Kontaktujemy się z innymi nauczycielami, którzy będą także uczyć w tej klasie

Nauczyciele uczący w zróżnicowanych kulturowo klasach muszą się odpowiednio przygotować. Mając świadomość, że wymaga to dodatkowego wysiłku i zaangażowania, powinni posiadać podstawową wiedzę o kulturze, zwyczajach, religii jaka panuje w kraju pochodzenia naszego ucznia. Pozwala to na zrozumienie i odpowiednią ocenę wielu zachowań. Dodatkowo, wypracowanie przez zespół uczących nauczycieli wspólnych norm i zasad postępowania oraz konsekwentne ich przestrzeganie, zdecydowanie ułatwia działanie. Ważna jest także postawa wszystkich nauczycieli. Powinni być otwarci i przyjaźnie nastawieni; swoim zachowaniem nie mogą okazywać, że nowy uczeń to „tylko same kłopoty”.

Dla właściwego funkcjonowania szkół rozpoczynających pracę z osobami wywodzącymi się z innych obszarów kulturowych bardzo pomocne są szkoleniowe Rady Pedagogiczne. Zaproszone osoby omówią prawne i psychologiczne aspekty uchodźstwa, zwrócą uwagę na główne różnice kulturowe. Nauczyciel – wychowawca jest osobą najlepiej zorientowaną w sytuacji „nowego ucznia”. Jeżeli przekaze innym nauczycielom swoją wiedzę i spostrzeżenia, uprzedzi o możliwych zachowaniach, pomoże zarówno dziecku jak i swoim kolegom.

W tym punkcie chciałabym zwrócić uwagę, że należy być otwartym na współpracę. Pomoc innych, np. urzędników, wolontariuszy z instytucji pozarządowych ułatwi organizację działań integrujących oba środowiska. Zwłaszcza dla nauczycieli rozpoczynających pracę z klasami zróżnicowanymi kulturowo jest to cenna inicjatywa, gdyż tego rodzaju organizacje mają ogromne doświadczenie i wiedzę.

Do kogo można zwrócić się o pomoc? Centrum Wolontariatu, Caritas Pol-

ska, Polska Akcja Humanitarna, UNHCR, Fundacja Ocalenie - wszystkie te organizacje dysponują sprawdzonymi programami, projektami, które można przenieść na własny grunt.

Bardzo dobrą praktyką jest systematyczny kontakt z wolontariuszami pracującymi np. na terenie ośrodka. W lubelskiej placówce organizowane są korepetycje z poszczególnych przedmiotów. Studenci – wolontariusze z Centrum Wolontariatu na co dzień prowadzą zajęcia, podczas których tłumaczą, wyjaśniają, pomagają odrobić pracę domową. Znam także przypadki bezpośredniej współpracy wolontariuszy z rodzinami, które mieszkają poza ośrodkiem. W określone dni do domu przychodzą młodzi ludzie i pomagają dzieciom w nauce. Jest więc wiele sposobów usprawniających naszą pracę, trzeba tylko być otwartym i nie bać się prosić o pomoc.

Krok 6

Nawiązujemy kontakt z rodzicami dziecka

Postarajmy się o jak najszybsze nawiązanie współpracy z rodzicami. Mogą nam oni bardzo pomóc. Niekiedy problemem jest nieznanostwo języka polskiego. Dobrze byłoby, gdybyśmy sami rozmawiali w języku np. angielskim czy rosyjskim. Jeżeli jest to niemożliwe, zaprosimy do współpracy kogoś ze znajomych. W szkole, w której uczę, organizowane są ogólne zebrania dla rodziców uczniów – cudzoziemców. Przy pomocy tłumacza przekazywane są najważniejsze informacje dotyczące funkcjonowania szkoły. Na spotkanie można przygotować minisłowniczki najważniejszych słów i zwrotów, formularze zwolnień lekarskich, itp.

Rodzice powinni mieć poczucie, że w polskiej szkole nie stanie się krzywda ich dziecku, że będzie ono pod dobrą opieką. Już na pierwszym spotkaniu powinniśmy także zapoznać rodziców z zasadami panującymi w naszej szkole: zmiana obuwia, możliwość spożycia gorącego posiłku. Dobrze jest, gdy na początku wyjaśnimy sprawę religii. Muszę w tym miejscu zaznaczyć, że nie zawsze jest to takie oczywiste i nie możemy z góry założyć, że uczeń cudzoziemiec nie będzie uczęszczał na lekcje religii. Zdarzało się, że dzieci z rodzin niekatolickich uczęszczały na zajęcia. Proponowałabym także ustalenie sposobu kontaktów rodzic – nauczyciel. Można zapoznać rodziców z harmonogramem zebrań klasowych. Z doświadczenia jednak wiem, że duża część rodziców woli, zwłaszcza na początku, kontakt indywidualny. Z przeprowadzonych rozmów z matkami uczniów – cudzoziemców jednoznacznie wynika, że nie chcą przychodzić na zebrania klasowe, bo nic nie rozumieją i niczego nie są w stanie się dowiedzieć. Czują się zagubione. Umówmy się więc na comiesięczne konsultacje. Dobrze byłoby od razu ustalić daty spotkań. Wtedy będziemy mogli omówić postępy

dziecka, usprawiedliwić nieobecności (nie oczekujemy pisemnego usprawiedliwienia od rodzica.), zapoznać z uroczystościami odbywającymi się w klasie, wyjaśnić, na czym będą polegały. Takie indywidualne spotkania mają wiele zalet, przede wszystkim rodzice nie są skrępowani, dużo więcej możemy dowiedzieć się o dziecku i jego problemach. Spotkania mogą odbywać się zaraz po lekcjach i trwać około 15 minut.

Nie będą czasochłonne, a dadzą nam wiele korzyści. Trzeba także wyczuć moment, kiedy rodzic jest gotowy do zebrań ze wszystkimi rodzicami. Należy się spodziewać, że w większości przypadków kontakt ze szkołą utrzymują matki. Zwłaszcza wśród muzułmanów jest to domena kobiety. Z własnego doświadczenia wiem, jak różne są postawy rodziców cudzoziemców – od ciągłego „przesiadania” przed szkołą, klasą i bacznej obserwacji, czy nic złego się nie dzieje, po zupełny brak zainteresowania. Nauczyciel musi zdawać sobie sprawę, że zachowanie rodziców dzieci-cudzoziemców może się czasami różnić od zachowania rodziców polskich dzieci.

Nawiązanie dobrej współpracy z rodzicem zaowocuje w przyszłości wieloma przyjemnymi sytuacjami. Doświadczyłam ich podczas klasowych uroczystości, kiedy mamy cudzoziemki aktywnie włączały się w przygotowania, piekły ciasto, przygotowywały słodkie poczęstunki.

Krok 7

Przygotowujemy naszą klasę na przyjęcie nowego ucznia

Jest to bardzo ważny punkt, gdyż od tego zależy, jak szybko nowy uczeń odnajdzie się w środowisku, jak szybko będzie czynił postępy. Pomoże to i nam, bo nie zakłóci naszej pracy wychowawczej.

Niezmiernie ważnym jest przygotowanie uczniów zwłaszcza w „starszych” klasach szkoły podstawowej czy gimnazjum. Młodzi ludzie nie zawsze potrafią przyjąć do swego grona nowego kolegę. Na terenie szkoły w której pracuję dochodzi czasami do konfliktów czy nieporozumień, których podłożem są różnice kulturowe. Nasze działania powinny iść dwutorowo! Z jednej strony należy wyjaśnić polskim uczniom powody przyjazdu cudzoziemców do Polski, zapoznać z najważniejszymi zasadami religijnymi i tradycją, sytuacją materialną (krążą na ten temat bardzo różne informacje). Z drugiej należy rozwijać wrażliwość, empatię, otwarcie na drugiego człowieka. Ciągłe uzmysławiać, że na świecie żyją ludzie, którzy pomimo różnic są do siebie bardzo podobni. Uwrażliwienie, poznanie religii i kultury innego kraju jest doskonałą podstawą do budowania postawy tolerancji i otwartości na

drugiego człowieka. Realizacja projektów i programów z zakresu edukacji międzykulturowej pomoże przygotować klasę na przyjęcie nowego kolegi. W ostatnim czasie pojawiło się wiele gotowych scenariuszy, z których możemy skorzystać przygotowując się do zajęć.

W pracy mogą nam pomóc wolontariusze z organizacji pozarządowych, którzy przeprowadzą zajęcia np. w ramach godzin wychowawczych.

Trzeba jednak pamiętać, że tego typu działania nie mogą być działaniami jednorazowymi. Praca z klasą wielokulturową wymaga systematyczności i z pewnością nie wystarczą jedne zajęcia na początku roku szkolnego. W późniejszym okresie można włączyć klasę w organizację różnego typu imprez integracyjnych, tj. Dzień Dziecka, Dzień Uchodźcy, Poznajemy swoich sąsiadów, Dzień ulicy itp.

Przygotowanie klasy umożliwia prawidłową adaptację i integrację ucznia - cudzoziemca w środowisku, ogranicza nieporozumienia i konflikty, zaś polscy uczniowie pomogą nam w naszej codziennej pracy. Bardzo pomocny jest pozytywnie nastawiony kolega z ławki, który na bieżąco wyjaśni, podpowie jak należy wykonać dane zadanie.

Dobrze, gdy istnieje możliwość przeprowadzenia części zajęć jeszcze przed rozpoczęciem nauki ucznia - cudzoziemca w naszej klasie. Dotyczy to głównie sytuacji, gdy dziecko przychodzi do szkoły w trakcie trwania roku szkolnego i w klasach starszych. Jestem nauczycielką edukacji wczesnoszkolnej i zdaję sobie sprawę, że łatwiej prowadzić niektóre działania w tej grupie wiekowej, ponieważ nauczyciel - wychowawca cały czas przebywa z dziećmi. Na bieżąco może reagować, tłumaczyć a nawet zapobiegać niektórym zachowaniom. Nie zwalnia to jednak nas z konieczności przygotowania klasy na przyjęcie nowego ucznia. Dla nauczycieli pracujących ze starszymi dziećmi i młodzieżą jest to bardzo ważny obszar, wymagający systematycznych działań.

Krok 8

Przygotowujemy polskich rodziców

Jest to działanie często pomijane, ale moim zdaniem bardzo ważne, zwłaszcza w tych szkołach, gdzie z tego rodzaju problematyką bardzo rzadko się spotykamy. W Polsce istnieje ogromny obszar niewiedzy w odniesieniu do uchodźców. Zazwyczaj ludzie nie znają przyczyn, dla których cudzoziemcy opuścili swoje ojczyzny. Często pojawia się myślenie stereotypowe i traktowanie przybyszów, zwłaszcza muzułmanów, jako potencjalne zagrożenie. Bardzo często, nawet obecnie, w reakcji na moją informację, że pracuję

w ośrodku dla uchodźców, ludzie kiwają ze zrozumieniem głową i mówią: „a, to uczy pani tych Rumunów?”, bądź: „nie boi się tam pani chodzić?”.

Na spotkaniu należałoby, więc:

- uprzedzić, że do klasy przychodzi nowy uczeń
- wyjaśnić, z jakich powodów znalazł się w Polsce
- omówić główne aspekty podejmowania przez cudzoziemców decyzji o opuszczeniu własnej ojczyzny
- przybliżyć rodzicom problematykę związaną z uchodźcami
- zapoznać z warunkami panującymi w ośrodku
- przedstawić różnice kulturowe i religijne
- zwrócić uwagę na zachowania typowe dla danego obszaru kulturowego.
- uzmysłowić, że możliwość nauki w międzykulturowej klasie jest dla polskich uczniów cennym doświadczeniem, dzięki któremu w naturalnych warunkach będą mogli uczyć się postawy tolerancji i akceptacji; posiadać wiedzę, której trudno nauczyć się z podręcznika.

Spotkania są bardzo pomocne, gdyż postawa rodziców ma wpływ na zachowanie ich dzieci. Po dobrze przygotowanym i przeprowadzonym zebraniu z rodzicami miałam bardzo ułatwioną pracę. Dzieciaki bez problemów zgłaszały się do pomocy, chciały usiąść z nowym kolegą, koleżanką, zapraszały do wspólnych zabaw, mogły zaprosić ich do swoich domów.

Nowy uczeń

Nadszedł dzień, kiedy nowy uczeń pojawił się w naszej klasie. Jest niezmiernie ważne, aby w tym początkowym okresie ograniczyć do minimum stres związany z przyjściem do szkoły. Doskonale wiemy, że i dla polskiego dziecka jest to bardzo trudne. Tu dochodzą jeszcze i inne czynniki: traumatyczne przeżycia z przeszłości, słaba znajomość języka, nieznanostwo zwyczajów panujących w polskiej szkole, zagubienie w nowej rzeczywistości. Trzeba także pamiętać, że często dzieci - cudzoziemcy zaczynają naukę w trakcie trwania roku szkolnego. Tym bardziej ważne staje się umiejętne wprowadzenie nowego ucznia do zintegrowanego i żytego już środowiska. Poświęćmy więc trochę czasu na oprowadzenie dziecka po szkole, zapoznajmy go ze zwyczajami panującymi w naszej placówce, poinformujmy, gdzie może się zwrócić w razie potrzeby. Zapewnijmy, że jesteśmy do jego dyspozycji. Właściwym posunięciem ze strony nauczyciela jest posadzenie nowego ucznia w jednej ławce z otwartym, życzliwym kolegą.

Trzeba także zaakceptować fakt, że większość dzieci cudzoziemców na początku przechodzi fazę niemówienia. W tym czasie komunikują się za po-

mocą gestów. Jest to jak najbardziej naturalny okres w nauce języka obcego. Najpierw zaczynamy słuchać, zapamiętywać nowe słowa, rozumieć, a dopiero na końcu mówić. Ten etap mija, ale nauczyciel musi tolerować, że dziecko na zadane pytanie nie odpowie, tylko kiwnie głową. W związku z tym starajmy się zadawać pytanie tak, aby umożliwić naszemu uczniowi odpowiedź. Okres niemówienia będzie też zauważalny w czasie przerw. Uprzedźmy więc pozostałych uczniów, że nowy kolega może się tak zachowywać, co nie znaczy, że nie chce z nimi przebywać. Początkowy okres jest dla dzieci - cudzoziemców bardzo trudny. W sytuacji, gdzie rozmowa z kolegami jest stresująca i utrudniona, bo odbywa się w obcym języku, dziecko bardzo szybko się męczy. Dlatego pozwólmy mu na odizolowanie się od grupy, spędzenie przerwy w jakimś ustronnym miejscu. Nie uszczęśliwiamy go na siłę i nie prosimy dzieci, żeby zajęły się nowym kolegą. W początkowej fazie nauki akceptujemy każdą, w miarę zrozumiałą wypowiedź, nawet jeśli jest ona niepoprawna gramatycznie. Nie powinniśmy przerywać i poprawiać ucznia. Dopiero, gdy skończy, głośno, wyraźnie i poprawnie powtarzamy zdanie. Powinniśmy zaakceptować brak, bądź niepoprawne użycie zwrotów grzecznościowych. Często spotykałam się, z sytuacją kiedy cudzoziemcy mówili na powitanie „Cześć”, lub zwracali się na „Ty”. Dobrym posunięciem jest organizacja zajęć, podczas których możliwa będzie praca w grupach, częste powtórzenia chóralne i wykorzystywanie jak największej liczby wizualnych pomocy dydaktycznych. Ważne jest także dostarczanie nowemu uczniowi możliwie wielu pomocy naukowych: wykresów, diagramów, kolorowych ilustracji. Pomoże to mu w zrozumieniu tematu zwłaszcza w starszych klasach. Bardzo dobrym rozwiązaniem jest przygotowywanie krótkich słowniczków związanych z tematyką zajęć. Najbardziej sprawdzają się słowniki obrazkowe. Można je stworzyć samemu wykorzystując dostępne pomoce. W nauce słownictwa bardzo ważne jest częste utrwalanie i przypomnienie opanowanego materiału, początkowo należy wiązać słowa z konkretnymi przedmiotami, stworzyć uczniom warunki, w których będzie możliwa duża ilość skojarzeń.

W początkowej fazie nauki uczniowie - cudzoziemcy zazwyczaj przepisują tekst, nie rozumiejąc go, odwzorowując litery. Należałoby pamiętać o podstawowej zasadzie nauki języka obcego: zaczynamy od formy dźwiękowej wyrazu - **od języka mówionego do pisanego**. Najpierw uczeń odczytuje wyraz dopiero później zapisuje: **odczytanie – zapisanie**. Początkowo uczeń przepisuje wyraz, później samodzielnie zapisuje: odwzorowywanie - samodzielny zapis. Łączyć naukę pisania z czytaniem i stopniować trudności - co

to oznacza w praktyce? Uczniowie - cudzoziemcy powinni otrzymać zindywidualizowane karty pracy, dostosowane do poziomu ich umiejętności. Scenariusze zajęć należałoby modyfikować. Inaczej pracujemy z dziećmi, które dopiero rozpoczęły naukę w polskiej szkole, inaczej z dziećmi, które ją kontynuują. Przy opracowaniu tekstów literackich należy budować słowniki tematyczne, uzupełniać a nie tworzyć wypowiedź pisemną, czytać skrócone wersje czytanek (może to być kilka zdań). Uczniowie cudzoziemcy, zwłaszcza w początkowej fazie nauki, nie powinni wykonywać (bo nie będą w stanie) tych samych ćwiczeń i zadań co ich polscy rówieśnicy. Mam świadomość, że taka możliwość nie zawsze istnieje, ale trzeba szukać sprzyjających warunków.

Jest rzeczą bardzo ważną, a może najważniejszą, żeby dziecko - cudzoziemiec w okresie adaptacyjnym miało w szkole poczucie bezpieczeństwa. Trzeba pamiętać, że część z nich doświadczyła różnego rodzaju stresujących sytuacji. Ponadto mogą mieć poczucie, że żyją w dwu światach, w których obowiązują inne zwyczaje i mówi się odmiennym językiem. Takie dzieci potrzebują codziennych, przewidywalnych czynności. „Normalność” daje im poczucie bezpieczeństwa i pewność siebie. Obserwujemy nowego ucznia, starajmy się zauważyć, w czym jest dobry. Mogą to być zdolności plastyczne, muzyczne, sportowe, często też matematyczne. Wyeksponujmy te umiejętności. Przecież każdy z nas potrzebuje sukcesów. Takie wyróżnienia „uskrzydłają”, dziecko zaczyna lepiej i pewniej czuć się w nowym środowisku, szybciej pokonuje trudności, łatwiej się uczy.

Po okresie wstępnej adaptacji, dzieci cudzoziemcy zaczynają bardzo szybko komunikować się po polsku. Zazwyczaj jednak mają trudności z polską ortografią i gramatyką, zrozumieniem czytanego tekstu. Budują krótkie, mało rozwinięte wypowiedzi ustne, długo nie rozumieją typowego słownictwa związanego z określonymi przedmiotami nauczania. W swojej pracy mogłam zauważyć, jak dzieci bardzo dobrze komunikujące się po polsku miały ogromne trudności ze zrozumieniem tekstu z przyrody czy historii. Trzeba pamiętać, że język polski jest dla nich językiem drugim i dobrze byłoby, gdyby nauczyciel mógł w stosunku do nich obniżyć próg wymagań.

U każdego dziecka proces adaptacyjny przebiega w różnym tempie. Trudno jednoznacznie określić czas jaki jest potrzebny aby nowy uczeń „dobrze” poczuł się w nowym środowisku.

W swojej dotychczasowej pracy spotkałam się z przypadkami szybkiej adaptacji i integracji. Wystarczyło kilka miesięcy i już widziałam, że dziecko

robi ogromne postępy. Czasami spotykam „swoich” dawnych uczniów bądź ich rodziców. Opowiadają mi o sukcesach lub niepowodzeniach. Część z nich skończyła szkołę podstawową, kontynuują naukę. Obecnie jeden z nich jest studentem Politechniki Warszawskiej, jego siostra zrobiła w tym roku maturę.

Były także przypadki, które zakończyły się porażką. Pomimo starań, nie osiągnęłam zamierzonego celu. Najczęściej było to związane z postawą rodziców, którzy nie przywiązywali większej wagi do nauki swojego dziecka w polskiej szkole. Swoje plany wiązali z innym krajem, Polska była dla nich tylko pewnym etapem. Taką postawę bardzo łatwo rozpoznać. Rodzice nie interesują się postępami dziecka w nauce, nie przypominają o dodatkowych zajęciach z języka polskiego organizowanych przez szkołę i ośrodek, unikają kontaktu z nauczycielem, dziecko zaczyna często opuszczać zajęcia, nie uczestniczy w wyjściach i wycieczkach, nie ma zakupionych potrzebnych przyborów. Trudno jest pogodzić się z taką postawą rodziców. Zajęło mi to dość długo czasu zanim zrozumiałam i pogodziłam się z faktem, że nie jestem w stanie pomóc wszystkim rodzicom i ich dzieciom, że mogę tylko tym, którzy tego oczekują.

Różnice kulturowe są także przyczyną określonych zachowań i postaw rodziców. Pracowałam z uczennicą, która ciągle opuszczała zajęcia. Okazało się, że pomimo młodego wieku musiała opiekować się młodszym rodzeństwem i wykonywać prace domowe. W starszych klasach nauczyciele często mówią o postawie rodziców, która w zasadniczy sposób opóźnia bądź uniemożliwia adaptację i naukę, zwłaszcza dziewczynkom. Znam też przypadek dziewczyny, która bardzo dobrze radziła sobie w polskiej szkole. Jako nastolatka świetnie mówiła po polsku, trudno było zauważyć, że jest cudzoziemką. Znałam jej plany, marzenia na przyszłość. Jednak decyzją matki (nie miała ojca) została wydana za męża. Musiała zakończyć edukację. Wśród cudzoziemek narodowości czeczeńskiej często spotykam nastoletnie matki.

Musimy pamiętać, że wiele, ale nie wszystko, zależy od nas. **Wpływ na cały proces mają: indywidualne predyspozycje dziecka czyli jego charakter, poziom intelektualny, przeżycia, decyzje i postawa rodziców oraz nauczyciela, zachowanie pozostałych uczniów.** Tak naprawdę mamy wpływ tylko na dwa ostatnie czynniki.

Praca ucznia - cudzoziemca wymaga pokonania przez niego bariery językowej i kulturowej. Pierwszym krokiem nauczyciela musi być danie mu poczucia bezpieczeństwa, umiejętne skłonienie do zaangażowania się w naukę. Jeśli więc zauważymy, że „nasz” uczeń regularnie i chętnie

przychodzi do szkoły, nawiązuje prawidłowe relacje w grupie rówieśniczej, zaczyna włączyć się w proces lekcyjny to bądźmy pewni, że jesteśmy na drodze do sukcesu!!!

Przykładowe scenariusze zajęć

Przykładowe scenariusze zajęć są zmodyfikowane i dostosowane do wiedzy i umiejętności uczniów - cudzoziemców, którzy obecnie uczą się w klasie, gdzie jestem wychowawczynią. Jest to dwoje dzieci (rodzeństwo), narodowości czeczeńskiej. Przebywają w Polsce od siedmiu miesięcy. Rozpoczynali naukę w innej polskiej placówce, bo wcześniej mieszkali poza lubelskim ośrodkiem. Na początku września bieżącego roku rodzina została przeniesiona do Lublina, a dzieci zapisane do szkoły w której na co dzień pracuję. Uczniowie komunikują się w języku polskim. Czytają tylko bardzo proste teksty. Przepisują tekst pod kierunkiem nauczyciela. Nie potrafią samodzielnie i poprawnie pisać. Mają ograniczony zasób słownictwa tematycznego, najczęściej udzielają odpowiedzi w formie pojedynczego wyrazu.

Klasa III, podręcznik Nowe Już w Szkole

Temat: Wakacyjne wędrówki

Cele – przewidywane osiągnięcia polskich uczniów:

- potrafi posługiwać się mapą,
- rozpoznaje ważne polskie miasta,
- buduje spójną wypowiedź wielozdaniową,
- potrafi przekonywać używając argumentów.

Cele – przewidywane osiągnięcia uczniów - cudzoziemców:

- słucha ze zrozumieniem,
- zna nazwy środków transportu,
- zna pojęcia: morze, góry, rzeka, jezioro,
- potrafi współpracować w grupie.

Przebieg zajęć:

1. Rozmowa na temat „Dlaczego podróżujemy”
Nauczyciel umieszcza na tablicy ilustracje przedstawiające środki lokomocji. Uczniowie głośno je nazywają i dobierają podpisy do poszczególnych ilustracji.
Następnie odpowiadają na pytania:
 - dokąd najchętniej podróżujemy?
 - jaki jest cel tych podróży?
2. Wysłuchanie przez nauczyciela fragmentów wiersza „Wakacje na mapie” Nauczyciel sprawdza zrozumienie tekstu.
3. Praca samodzielna

Czynności polskich uczniów	Czynności uczniów - cudzoziemców
<ul style="list-style-type: none">• wyszukują w tekście nazwy miast, rzek i gór• uzupełniają zdania z lukami	<ul style="list-style-type: none">• dobierają podpisy do ilustracji środków transportu

4. Praca z mapą:
 - przypomnienie oznaczeń stosowanych na mapach – kolory (chóralne powtórzenia koloru i odpowiadającego im znaczenia na mapie)
 - wskazywanie na mapie miejsc, które odwiedziły dzieci podczas wakacji.

Czynności polskich uczniów	Czynności uczniów - cudzoziemców
konstruują pisemną wypowiedź na temat miejsca letniego wypoczynku	dobierają podpisy do nazw geograficznych (morze, jezioro, góry, rzeka) – kolorują je zgodnie ze znaczeniem na mapie

- odnajdywanie na mapie miast, które wystąpiły w wierszu

Czynności polskich uczniów	Czynności uczniów - cudzoziemców
odnajdują miasto, pokazują położenie na mapie	uczniowie mają na ławce przygotowane nazwy miast, np. Warszawa, Kraków, Łódź, Zabrze, Lublin, Szczecin, Gdańsk

- ze zbioru nazw wybierają pokazywane przez polskiego ucznia miasto i umieszczają je na dużej mapie Polski

5. Prezentacja folderów reklamowych, omówienie cech charakterystycznych Nauczyciel prezentuje przykładowe foldery reklamowe. Uczniowie określają ich cechy charakterystyczne (grafika, zdjęcia, najważniejsze informacje, zachęcający tekst).
6. Praca w grupach
 - grupy wybierają miejsca, które chciałyby polecić innym do zwiedzania lub odpoczynku
 - uczniowie wspólnie zbierają i zapisują słownictwo
 - redagują na kartce propozycje tekstu
 - nauczyciel sprawdza poprawność zapisu
 - uczniowie wykonują wspólnie folder reklamowy a następnie prezentują swoje prace.
7. Podsumowanie zajęć

Temat: Zawody naszych bliskich

Cele – przewidywane osiągnięcia uczniów polskich:

- potrafi nazwać różne zawody,
- zna zasadę pisowni rzeczowników zakończonych na –arz,
- przedstawia za pomocą ruchu dany zawód,
- tworzy czasowniki w czasie przyszłym.

Cele – przewidywane osiągnięcia uczniów - cudzoziemców:

- wykonuje zadanie według instrukcji,
- potrafi rozpoznać i nazwać występujące podczas zajęć nazwy zawodów,
- potrafi przyporządkować nazwę zawodu do określonej ilustracji,
- potrafi podpisać ilustrację.

Przebieg zajęć:

1. Zabawa integracyjna „Lewa – prawa”

Uczniowie stoją w kręgu jedno za drugim. Każde dziecko kładzie lewą dłoń na swoim lewym ramieniu. W prawej trzyma np. piłeczkę, kredkę itp. i na sygnał przekazuje go do lewej ręki osoby stojącej z przodu. Przekazywanie odbywa się w rytm rymowanki, którą powtarzają

wszystkie dzieci.

Oto piłeczka/kredka - daję ją Tobie, aby do Ciebie poszła już sobie.

2. Wysłuchanie wiersza J. Tuwima „Wszyscy dla wszystkich”

Nauczyciel pokazuje uczniom ilustracje związane z zawodami, np. miarkę krawiecką, igłę i nitkę, rysunek bochenka chleba, samochód, itp. Uczniowie odgadują z jakim zawodem kojarzą im się te przedmioty. Następnie odczytują nazwy zawodów i przypinają je pod rysunkami. (Wskazane jest aby do tego zadania [przypinanie] wyznaczyć uczniów cudzoziemców)

Uczniowie wysłuchują wiersza J. Tuwima a następnie nauczyciel sprawdza zrozumienie tekstu.

3. Rozwiązywanie zagadek – praca w grupach

Nauczyciel dzieli klasę na zespoły. Członkowie zespołu losują ilustrację przedstawiającą określony zawód a następnie za pomocą gestów przedstawiają go na forum klasy. Pozostali mają za zadanie odgadnąć „Jaki to zawód”?

Odgadywanie zagadek.

Nauczyciel odczytuje zagadki:

Kto o coś dzieci codziennie pyta i sprawdza zadania w ich zeszytach?

W dzień i w nocy pracuje, chorym leki przypisuje?

Ma białe fartuch – jak lekarz, ale nie leczy – wypieka.

Jak nazywa się taki lekarz, którego pacjent głośno szczeka? Deska, młotek, zręczne ręce zrobią mebli coraz więcej.

Zrobi fryzurę, ładnie ostrzyże. Czy już wiesz kto?

Igła, nici i nożyce to jej dzielne pomocnice. Najpierw kroi, potem zszywa, czy już wiesz jak się nazywa?

Chodzi z dużą torbą i z tego go znamy, że nosi przekazy, listy, telegramy.

Uczniowie odgadują nazwy zawodów a następnie przypinają na tablicy napisy. Wszyscy uczniowie – chóralnie odczytują nazwy.

4. Praca indywidualna

Czynności polskich uczniów	Czynności uczniów - cudzoziemców
<ul style="list-style-type: none">• pracują w zeszycie ćwiczeń: utrwalenie zakończenia „-arz” w nazwach zawodów• samodzielnie konstruują pisemną wypowiedź „Kim chcę zostać w przyszłości”	<ul style="list-style-type: none">• otrzymują indywidualne karty, ich zadaniem jest prawidłowe przyporządkowanie nazwy do ilustracji zawodu, a następnie odczytanie podpisów• próba samodzielnego podpisania ilustracji, np. To jest lekarz. To jest nauczyciel. itp.

5. Sprawdzenie i ocena poprawności

6. Podsumowanie zajęć

Kilka słów na zakończenie czyli problemy do rozwiązania!

Z mojego dotychczasowego doświadczenia wynika, że najbardziej optymalną sytuacją jest ta, w której uczniowie - cudzoziemcy rozpoczynają naukę w polskiej szkole od pierwszej klasy szkoły podstawowej. Niestety taka sytuacja jest rzadkością. Bardzo wielu z nich zaczyna naukę w drugim etapie kształcenia, bądź w gimnazjum. Pojawiają się wtedy problemy, gdyż uczniowie nieznający w stopniu podstawowym języka polskiego, niepotrafiący czytać ani pisać po polsku, nie są w stanie uczestniczyć w procesie lekcyjnym. Takie dzieci bądź nastolatki często skazane są na porażkę. Nawet, jeśli któryś z nich jest geniuszem matematycznym to nie jest w stanie pokazać swoich umiejętności, gdyż nie rozumie ani poleceń pisemnych ani ustnych.

Dodatkowe problemy wynikają z różnic kulturowych. Nieznajomość pewnych zasad, zachowań typowych albo przyjętych w naszej kulturze, potęguje wyizolowanie i dodatkowy stres.

Niekorzystny stan mogłoby zmienić wcześniejsze przygotowanie uczniów do podjęcia nauki w szkole. Faza przygotowawcza powinna obejmować podstawową naukę języka polskiego oraz poznanie elementarnych zasad i norm obowiązujących w kulturze europejskiej. Zajęcia, które odbywałyby się na terenie szkoły, przyspieszyłyby proces adaptacji.

Niekorzystnego stanu rzeczy nie zmieniają godziny przyznawane przez gminę na organizację kursu, bądź dodatkowych lekcji języka polskiego. Przede wszystkim uczniowie uczestniczą w zajęciach już po zapisaniu do szkoły, według mnie to za późno. Zdecydowanie korzystniejsze jest rozpoczęcie nauki przynajmniej z podstawową znajomością języka polskiego.

W swojej dotychczasowej pracy uczyłam dzieci zarówno komunikujące się w języku polskim jak i nie. Zdecydowanie łatwiejszy start w polskiej szkole mieli uczniowie mówiący po polsku.

Nauczyciele pracujący na co dzień z klasą w której uczą się cudzoziemcy zapewne zauważyli jak jeszcze jest wiele problemów, które należałoby rozwiązać. Do najważniejszych z nich zaliczyłabym:

- możliwość obniżenia progu wymagań
- tworzenie ogólnopolskich standardów postępowania kwalifikacyjnego (brak ujednoliconych testów sprawdzających poziom wiedzy i umiejętności koniecznych do zakwalifikowania ucznia do odpowiedniej klasy)
- opieki psychologicznej (brak narzędzi badawczych umożliwiających przeprowadzenie badania w języku jakim komunikuje się dziecko)
- stworzenie zapisu „cudzoziemiec może ale nie musi przystąpić do sprawdzianu kompetencji”
- klasy wielokulturowe powinny być mniej liczne
- zatrudnienie i stała pomoc nauczyciela wspomagającego

Pomimo wielu nie rozwiązanych problemów, cieszę się, że pracuje w szkole wielokulturowej. Na co dzień wszyscy uczniowie, ja, moje koleżanki i koledzy stykamy się z naturalnymi sytuacjami, w której uczymy się tolerancji i akceptacji drugiego człowieka. Nauka w wielokulturowym środowisku jest bezcennym doświadczeniem.

Elżbieta Fioł

Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej w Szkole Podstawowej nr 31 w Lublinie
Nauczyciel języka polskiego jako obcego w Ośrodku dla Cudzoziemców w Lublinie

Opracowano na podstawie strony internetowej [ORE](#)



Działanie innowacyjne. Projekt Edukacyjno - Wychowawczy „C.U.D. II”, czyli „Czego Uczyć Dzieci”.

Realizowany w Pracowni Rozwoju Muzyczno - Ruchowego w Pałacu Młodzieży w Szczecinie.

„C.U.D. II” to kontynuacja spostrzeżeń, refleksji, przemyśleń i wniosków dotyczących procesu wychowania. W pierwszej edycji starałam się towarzyszyć czytelnikom w „podróży” pt. „Czego Uczą Dzieci”. Były to rozważania, czym jest w życiu dziecka: **Miłość, Empatia, Zrozumienie, Akceptacja, Zaangażowanie, Asertywność, Cierpliwość, Uczciwość i Odpowiedzialność.**

W drugiej odsłonie C.U.D.- u ponownie połączę dwie role - doświadczonego nauczyciela i niedoświadczonej mamy, by podzielić się moimi przemyśleniami. W „C.U.D. II” czyli „Czego Uczyć Dzieci” postaram się wspierać w rozwoju poznawaniu i rozumieniu świata dzieci. Podejmę próbę rozmowy o: **Więziach rodzinnych, Jasnych i czytelnych zasadach, Konsekwencji swoich wyborów i decyzji, Rozbudzaniu ciekawości świata, Zdrowym stylu życia, Kompetencjach społecznych, Nazywaniu uczyć, Radzeniu sobie z emocjami, Tolerancji.** Ponownie otworzę sobie i Wam oczy na zjawiska, które są w moim odczuciu fundamentem do budowy człowieka. Ja - mama i pedagog oraz Wy - rodzice, opiekunowie ale przede wszystkim My - dorośli, świadomi i odpowiedzialni ludzie. My z indywidualną osobowością, z wyuczonymi mechanizmami a także z zaletami i wadami, których nie da się przed sobą samym ani dzieckiem ukryć. Zapraszam do podróży. Mam nadzieję, że wstuchiwanie się w potrzeby dzieci i rozmowy z Wami pomogą nam pełniej zrozumieć siebie, by wspierać nasze dzieci w tworzeniu własnego „JA”.

„CZEGO UCZYĆ DZIECI” (1) - WIĘZI RODZINNE

Nasz dom, nasza rodzina oraz to, co w niej jest, a czego nie ma, warunkuje rozwój naszych dzieci. Środowisko rodzinne, pierwsze i jedyne jakie zna dziecko na początku swojej drogi przez życie jest fundamentem budowania jego „JA”. Rodziny bywają różne. Mieszkamy razem, lub osobno, blisko i daleko. Mamy wiele pokoleń, lub jesteśmy tylko my i nasze dzieci. Żyjemy w związkach formalnych, nieformalnych, patchworkach a czasem sami. Są rodziny wielodzietne, posiadające jedno dziecko oraz rodziny zastępcze. Wszystkie to **RODZINA**. Rodzina, w której nasze dzieci powinny być bezpieczne, czuć się „zaopiekowane” i kochane. Z punktu widzenia zaspokajania potrzeb dziecka nie jest ważne w jakiej rodzinie się wychowuje. Ważne, by spełniała swoją rolę. Od nas, dorosłych zależy

budowanie więzi rodzinnych. My pokazujemy i uczymy nasze dzieci relacji z bliskimi. Zdrowa rodzina, to nie obrazek z gazety, reklama, czy film. To wymagający poświęcenia, zaangażowania, czasu i uczuć proces współistnienia, współgrania i współpracy. Zdrowa rodzina to spotkania, rozmowy, kłótnie, kompromisy, pomoc, wsparcie, zasady, rytuały. To szczerść, uczciwość i miłość. Jeśli tak to funkcjonuje, zazdroszczę i podziwiam. To największy prezent dla dziecka, móc dorastać w takim klimacie. Ale często tak nie jest...Co możemy wówczas zrobić? Najbardziej oczywistą rzecz - spotykać się, być ze sobą, rozmawiać. Nie zawsze jest to proste, a często niemożliwe. Dlaczego? Przez strach... Nasze konflikty, niezrozumienia, stare „tematy” „ lub świeże rany, separacje, rozwody, wyjazdy „za chlebem”, spory światopoglądowe, polityczne, finansowe, religijne, społeczne, kulturowe wymagają od nas refleksji i samooceny a często słowa „przepraszam” lub „wybacz mi”. Tego się boimy, więc dajemy na zastanę rzeczywistość przyzwolenie nie robiąc nic. Myśląc, że sytuacja sama się zmieni. Nic się samo nie zmieni. Musimy działać, nie myśleć życzeniowo, nie budować iluzji, ni domysłów. Boisz się rozmowy? Ja też. Nikt z nas ani w rodzinie ani w szkole nie uczył rozmawiać szczerze i otwarcie o naszych potrzebach. Nie trenowaliśmy komunikatu „ja”, dlatego zazwyczaj winni są wszyscy, tylko nie my. Nie ukształtowano w nas postaw asertywności - by w sposób nie krzywdzący innych zasygnalizować, co nas boli. Nie mówiono, jak wybaczać. Nigdy nie jest za późno na naukę. A nagroda jest szczytna. To dobrostan. Ciężki jest plecak nierozwiązanych spraw, przykrych słów, złych decyzji. Brak kontaktu z bliskimi ciąży nam każdego dnia na barkach i odbiera siły. A my potrzebujemy dużo energii na skomplikowaną i wymagającą codzienność. Może warto go z siebie zdjąć? Powoli wyciągać zbędny balast? Nie wszystko na raz. Ustalmy priorytety. Zastanówmy się, za kim najbardziej tęsknimy, kogo nam brak, kto był ważny a teraz jest wspomnieniem. Być może teraz jest ten czas. Pandemia Covid - 19 zmieniła formę naszych kontaktów ograniczając się do rozmów przez telefon bądź kamerki w urządzeniach multimedialnych. Przez ten czas kontaktowaliśmy się ze sobą w bardzo ubogi sposób. Bez dotyku, bez bliskości, bez wspólnie przeżywanych chwil. Czy to ma wystarczyć nam i naszym dzieciom? Takie bycie „zdigitalizowaną” rodziną z płytkimi i najczęściej bardzo krótkotrwałymi relacjami? Nasze dzieci potrzebują kontaktu z mamą - to bezwarunkowa miłość, z tatą - to opoka, z rodzeństwem i kuzynostwem - to pole do budowania kompetencji społecznych, z wujkami i ciociami - to różnorodność i przygoda, z dziadkami - to czułość, ciepło dłoni, zapach ciasta i niekończące się ciekawe historie. Dajmy dzieciom możliwość budowania tożsamości, one na to zasługują. My też.



Relaks z książką

Monika Wilczyńska (SzczecinCzyta.pl)

Szacunek dla odmienności, osvajanie z innymi kulturami, rozmowy o nietolerancji. Takie tematy możemy podejmować z dziećmi bardzo wcześnie, już od przedszkola! Na rynku jest wiele książek, które mogą nam w tym pomóc. Oto dwie z nich, przeznaczone dla młodego czytelnika.

„Pudle i frytki” to pozycja oszczędna w słowach, wspaniale zilustrowana. Z dużą siłą przekazu. Daje do myślenia i jest dobrym pretekstem do rozmów z dziećmi o migracji i tolerancji dla odmienności.... O podobieństwach i różnicach. I o tym, że to nie powód, aby się nie lubić...

To nie takie proste opuścić swój dom i wyruszyć na poszukiwanie nowego... Jeszcze trudniej zaaklimatyzować się w nowym miejscu. O ile jest łatwiej, gdy tubylcy okażą swoje wsparcie i sympatię.

W pewnym kraju, pełnym pysznych ziemniaków żyją trzy psy i szczeniak. Jest im tu bardzo dobrze. Mają dom z basenem i miło spędzają czas.. Jednak gdy nadchodzi susza, zaczyna im brakować wielu rzeczy do życia. Niebawem zabraknie wody i jedzenia, więc psy podejmują decyzję o opuszczeniu swego kraju. To nie jest łatwa decyzja. Ale przecież nikt nie chce umrzeć z głodu. Co zabrać w podróż? Czy w łodzi znajdzie się miejsce dla szczeniaka? Przed bohaterami trudne decyzje, a potem sztorm na morzu...

Autorka, Pija Lindenbaum nie unika trudnych tematów. Pisze dla przedszkolaków, ale jej historie trafiają również do dorosłych. Tym razem stworzyła opowieść pełną emocji. Ogromną rolę ogrywają tu ilustracje.

Pudle i frytki, tekst i ilustracje: Pija Lindenbaum, przekład: Katarzyna Skalska, Wydawnictwo Zakamarki, 2017

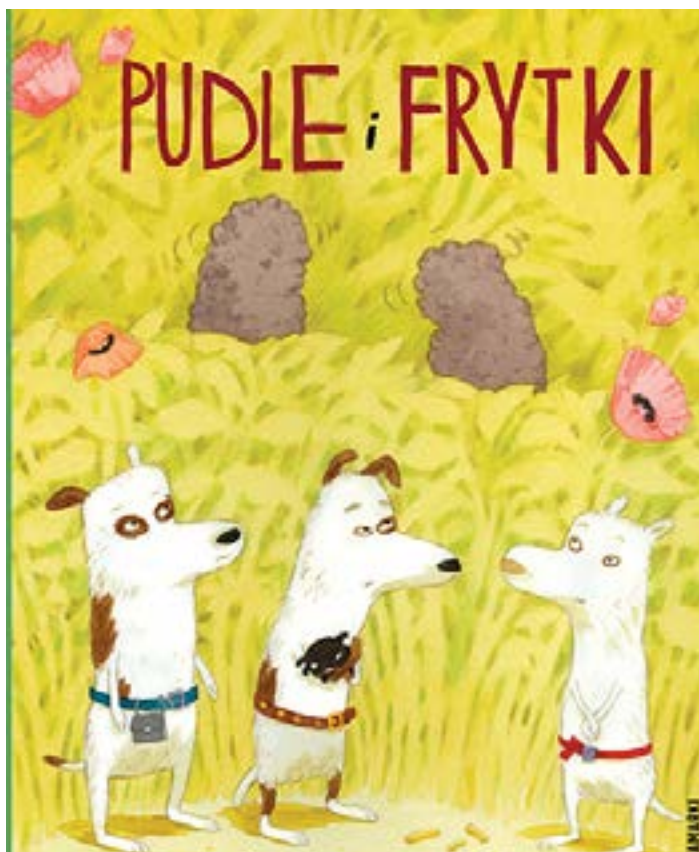
Kolejna książka również w prosty sposób przypomina, że jako ludzie różniemy się między sobą wyglądem, charakterem, sposobem mówienia, religią, gustem itd. Jednak przecież, dobrze jest się różnić! Niestety... różnice między ludźmi wywołują wiele emocji. Odmienność przyciąga, ale też wprawia w zakłopotanie lub wywołuje agresję...

Ta pozycja tłumaczy czym jest rasizm, pokazując, że każdy z nas ma prawo do szacunku. Uczy świadomego podejścia do bycia ciekawym, otwartym i tolerancyjnym. Oswaja z uczuciami, które możemy odczuwać, spotykając się z innością – zdziwieniem, zakłopotaniem, agresją, ignorancją, nieufnością i nienawiścią. Pokazuje, jak te uczucia oswoić i co zrobić, aby stać się

otwartym na inność drugiego człowieka . Pomaga lepiej żyć razem. Uczy także, że rasizm jest przestępstwem! Prosta forma graficzna, rysunki i krótkie teksty sprawia, że już najmłodsze dzieci mogą same ją czytać. Dla rodziców, nauczycieli i wychowawców może być przydatnym wsparciem w rozmowie.



RASIZM I NIETOLERANCJA. NIE! , tekst: Florence Dutheil, ilustracje: Henri Fellner, przekład: Joanna Woyciechowska, Wydawnictwo Muchomor, 2020



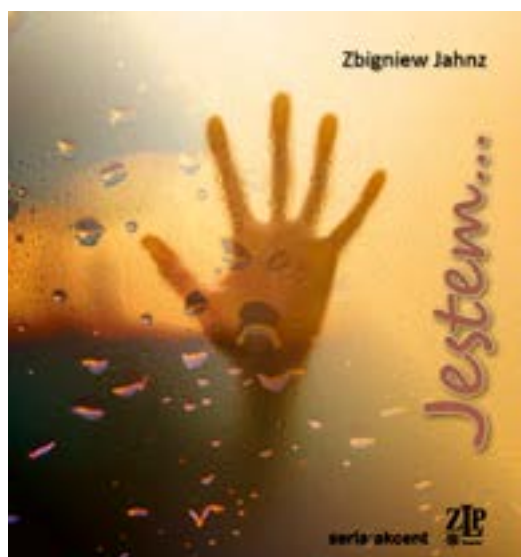


W Pałacu literacko ...

Róża Czerniawska - Karcz

Przyszedeł wrzesień, więc jesiennie i W PAŁACU literacko się zrobiło, i zaowocowało tomikami wierszy. Tegoroczny projekt realizowany przez szczeciński oddział Związku Literatów Polskich a wspierany dofinansowaniem ze środków Miasta Szczecin to już V SZCZECIŃSKIE PROMOCJE LITERATURY 2021, a w nim X edycja serii:akcent z kolejnymi książkami szczecińskich pisarzy.

Prezentowaliśmy już Rafała Podrazę z jego opowieściami o przedwojennych piosenkach Tango Notturmo... oraz Magdaleny Sowińskiej poezję mocno introspektywną pod tytułem RETROspekcja.



Tym razem dwa tomy wierszy, jakże różne w obrazie i wymowie... zachęcam do lektury i do spotkań już na żywo... W Pałacu literacko!

Podzielić JESTEM... na akcenty

*Dociekanie istoty rzeczy i zjawisk,
to coś, co cechuje ludzi o otwartym umyśle,
ciągle poszukujących odpowiedzi
na najistotniejsze w życiu pytania.*

Zbigniew Jahnz

Zdecydowanie określony bohater liryczny pojawia się już w tytule. Zaprezentowany mentalnie i fizycznie... Dosłownie, bo z obrazem samego autora wyartykułowanym słowem i... fotografią. Obrobionym artystycznie w komputerowym programie graficznym, ale też skreśleniami podczas żmudnych przemyśleń nad zdaniem, frazą czy znakiem... Czytelny i ukryty zarazem za maską roli. A ról „ja” liryczne pełni wiele, jak zresztą każdy z nas.



Bo przecież... „życie to teatr”. Najważniejsza i pierwotna sprawa prowadzi jednak do tej pierwszej – JESTEM. Uświadamianej sobie już od pierwszych chwil zaistnienia, gdy zaczynamy rozpoznawać świat zmysłami, a potem dopiero dołącza do nich umysł. POZNANIE. Z nich zaś kształtowanie osobowości z całą gamą uczuć... i z najistotniejszą – WRAŻLIWOŚCIĄ. Jeśli miało się szczęście stać ulubieńcem lub ulubienicą bogów, to z „iskry bożej” rodził się talent. To tyle zagajenie...

A mnie interesuje bohater ...Jestem, najnowszego, piątego już, tomu wierszy, Zbigniewa Jahnza.

Autor Katharsis i Pomroków już tytułem sytuuje swoje alter ego w czasie i przestrzeni. Nieprzypadkowo też zestawia je w trzech relacjach egzystencjalnych, dla niego istotnie zhierarchizowanych ...z Tobą, ...z Sobą, ...z Wami.

Te trzy relacje determinują liryczną podróż do wnętrza wiersza, którą rozpoczyna w krainie Czułości. Dzięki wrodzonej wrażliwości może podmiot liryczny doświadczać czułości, którą tak niepowtarzalnie a trafnie zdefiniowała noblistka, Olga Tokarczuk: „Czułość jest spontaniczna i bezinteresowna, wykraczająca daleko poza empatyczne współodczuwanie.

Jest raczej świadomym, choć może trochę melancholijnym współdziałaniem losu. Czułość jest głębokim przejęciem się drugim bytem, jego kruchością, niepowtarzalnością, jego nieodpornością na cierpienie i działanie czasu.” Taką czułość odśpiewa Autor w pierwszej części lirycznej opowieści.

akcent na ...z Tobą

*Czułość jest tą najskromniejszą odmianą miłości.
(...) Pojawia się tam, gdzie z uwagą i skupieniem
zaglądamy w drugi byt, w to, co nie jest „ja”.*

Olga Tokarczuk

Wiersze z tego rozdziału tomu Jestem... to dla mnie jedne z najpiękniejszych wersów o miłości, jakie czytałam. Strofy poezji wyrażające najdelikatniej i najczulej miłość (są jakby ilustracjami do definicji czułości Olgi Tokarczuk). Obrazy adresatki (żony poety), dopełniające wyznanie, wyszły spod ręki artysty-grafika (a właściwie dwóch grafików, ojca i syna), któremu nie wystarczają słowa.



Czytam zdania w wierszu Cisza: Każdego dnia zmywam z twarzy kurz chwil bez ciebie, / w których nie istnieję. // Każdego dnia zmywam z twarzy / niewypowiedziane słowa miłości, / których energia nie może wydobyć melodii z ledwo drżących / strun twojego życia. //

I smakuję smutną czułość, ową najskromniejszą miłość wyakcentowaną najżarliwiej przez mężczyznę, który walczy/błaga/ o życie ukochanej kobiety. Który nie waha powadzić się z Bogiem... Który odsyła swojego anioła stróża do Jej wezgłowia, by wspomógł Jej (bezradnego już) anioła w walce z... aniołem śmierci.

Alter ego poety to mężczyzna waleczny, nie tylko żołnierz, ale też obrońca, opiekun, troskliwy mąż, który pielęgnuje i przywraca do życia ukochaną żonę, dosłownie wydzierając Jej „kruche ciało” ze szponów śmiertelnej choroby. Zaprawiony w walce wie, jakich użyć sposobów, by zwyciężyć. Na wagę życia kładzie wszystko, co ma do zaofiarowania. Oiom (1):

*A ja mógłbym stąpać po ogniu, aby uczucia przymarznięte
do ścian mogły wrócić na swoje miejsca,
a brzemie spadające na nasze ramiona nie roztrzaskało
nam krzywej życia.*

Krajobraz szpitalny przejmujący. Czuwanie. Pieśń respiratora jedyną nadzieją. / Masz ciepłą rękę.//

Szpitalne łóżko (2):

*Uścisk dłoni ubranej w dotyk.
Spójrz, jestem przy tobie.
Z nadzieją, przyniosłem ci moje serce.*

Czy ulgę zmęczonemu walką i czuwaniem przy chorej żonie przyniosą słowa zamieniane w Wiersz?

*Umieram pomiędzy słowami
otwierającymi we mnie przestrzenie,
w których nigdy nie byłem.
Istnieję w nich jak kartka papieru
ze śladem łez, kiedy płacząc,
tworzyłaś z siebie wiersz
– kilka wersów tęsknoty*

Determinacja jednak, siła, upór, nieustępliwość bohatera lirycznego przynoszą sukces. I zwycięstwo. Życie. Powrót do codzienności, wcale nieła-

twej. Znowu razem dzielenie się...z Tobą tym najcenniejszym...
miłością wyrażaną całym Sobą.

*Utknęłaś mnie z kryształów nieuchwytnych myśli.
Złożyłaś z oddechów tęsknoty.
Z bezbarwnych pragnień.
Z rozbitego na kawałki uśmiechu. Wiesz, kim byłem.
Wiesz, kim teraz nie jestem.*

A życie toczy się pośród smutków i radości, od kłótni do ekstazy, od za-
chwytu po uspokojenie, Mówisz...

*Mówisz, licząc wypowiedane słowa
tworzące deszcz skarg lub potok żalu.
Po co marnujesz drogocenny czas?
Daj spokój. Wiem, że chore schematy
codziennosci doprowadzają cię do szału.
Wyjrzyj przez okno. Dokarm ptaki czułością.*

I czerpię oboje z worka szczęścia, z aprobatą losu kształtując swoją wspólną
rzeczywistość. Codziennosc...

*W ciągu dnia z impetem wkraczasz w moje ego.
Obnażasz bezwstydnie moje wady skryte
w gąszczu nieświadomości i niejednoznaczności.
Wieczorem, zapalając leniwie gwiazdy,
chcesz oddychać powietrzem zawieszonym
między poranną kłótnią a wieczornym spełnieniem.
Istnienie w nieistnieniu pieczętujesz pocałunkiem.*

Erotyzm. Delikatnie, subtelnie wyrażana zmysłowość, nasycona czułością,
tęsknotą i ...spełnieniem. Erotyk (2)

*Oddychamy tym samym powietrzem
wypełniającym przestrzeń dzielącą nas od Edenu.
Podaruj mi dotyk, a ja wpatrzony w twoje źrenice
słuchał będę szeptów satyny opadającej do stóp.*

Odzyskane szczęście.

I moja refleksja po wędrówce przez tę krainę wypisanej Czułości, nasyconej
wrażliwością i miłością mężczyzny do ukochanej kobiety: Dopóki na szali
wagi życia jest miłość mężczyzny, kobieta jest bezpieczna.

akcent na ...z Sobą

*Poszukiwanie duchowe jest podróżą bez odległości.
Podróżujesz stąd, gdzie teraz jesteś,
tam, gdzie zawsze byłeś.*

Anthony de Mello, Przebudzenie





Nie przypadkiem na motto do tego rozdziału przywołałam mojego ulubionego mistyka Anthony'ego de Mello. To on najtrafniej nazywa myśli i odkrywa drogę słów do ich wyrażenia. To on wskazuje ścieżkę, którą mogę podążyć za ego i alter ego bohatera lirycznego Jestem... Odbycć wraz z nimi moją własną podróż bez odległości. Podróżować do celu, który już się osiągnęło, czyli do samego/do samej siebie. Napisać/odczytać filozofię życia zamkniętą w strofach wiersza...

Czyli w drogę... A na początek pytanie, które może nas nie zwiedzie... ile nas jest w nas? Ile mnie w sobie? Czy odbicie w lustrze nie kłamie, kim jestem?

Autor tomu Zapętlenia nie przestaje być tym, który kreuje swojego bohatera na wzór i podobieństwo swoje, używa mu nawet swojej graficznej twarzy, ale to wcale nie oznacza, że, jak Proteusz, nie będzie zmieniał wizerunku, nie tylko maski, ale i postaci, nie tylko ciała, ale i charakteru... Będzie jak starożytni bogowie nordyccy albo słowiańscy, których przywołuje w obrazach i między wersami. Raz staje się Odynem, najwyższym z bogów nordyckich, bogiem wojny i wojowników, ale także „wyjętych spod prawa”; bogiem szamanem; także bóstwem mądrości, władzy, poezji i magii. Innym razem przywołuje słowem magicznym Welesa, słowiańskie bóstwo, podziemnego boga magii, przysiąg, sztuki, rzemiosła, kupców, a przede wszystkim bogactwa, dobrobytu. W folklorze Weles przedstawiany jest jako władca zaświatów – Nawii, na której łąki wyprowadza dusze. Czyż nie ma to związku z zaświatami, z których, jak mityczny poeta Orfeusz, zagłuszający złe moce swoją poezją, wywiódł żonę Eurydykę, odbierając ją śmierci.

Zapewne ma swoją wymowę i zapewne zawoalowane znaczenie – grafika Ragnaröka... w zamierzonej ilustracji tomu. Symbolika i przesłanie Ragnaroka są jednoznaczne. Ragnarök znaczy przeznaczenie bogów (ragna – panujący, bogowie oraz rök – los, przeznaczenie); często tłumaczone jest też jako zmierzch bogów. Zarówno przeznaczenie jak i zmierzch bogów odnajdują swoje konteksty w wersach o podróży przez życie i w głębi siebie podmiotu lirycznego. Wędrownika:

*Zapuszczałem się w bezgraniczne przestrzenie myśli.
Przekopywałem przez tony słów spisanych ludzką ręką.
Zgłębiałem ukryty sens w pytaniach filozofów.
Wędrowałem po mrocznych zakamarkach wiedzy.
Znalazłem tylko zaprzeczenia, bezsens ludzkiej głupoty
i bezdenną ślepotę zapatrzenia w siebie.*



Bohater próbuje szukać drogi do poznania siebie i świata, stawiając pytania, w myśl powiedzenia, że kto pyta, nie błądzi. Konstatacja jest jednak zaprzeczeniem tego zdania. Kto pyta ten błądzi:

*Czy bycie czystym do końca ma jeszcze jakiś sens?
Czy prawda jest tym samym, co niedopowiedzenie?
Czy letarg w miejscu niewidocznym dla innych,
w którym czas goni sam siebie niezgodnie
z ruchem wskazówek zegara, jest anomalią bytu?
Pytam, bo czuję się wypchnięty poza nurt zdarzeń.
Odcięty od rzeczywistego świata i ludzi.
A może to nie oni, tylko ja idę na skrót przez życie?*

Bohater liryczny Zbigniewa Jahnza w swojej podróży do samego siebie nie przestaje być sobą w różnych rolach odbitych w lustrach rzeczywistości. Pełni więc rolę: męża, kochanka, czułego opiekuna, ale też zahartowanego wojownika sztuk walki, doskonale wyszkolonego zwiadowcy czy żołnierza na misjach, odpowiedzialnego towarzysza broni i zagubionego w nocnej pustyni wartownika, tęskniącego za rodziną i żoną, zadającego sobie pytania o bycie tutaj, o sens tego bycia i wojny, lęku o życie i strachu przed śmiercią.

To te role dominujące... A przecież jest też artysta... poeta i malarz, grafik i plakacista, aranżer wydarzeń nie tylko związanych z życiem w wojsku, ale i w artystycznej przestrzeni publicznej. To wszystko role, z których wynika doświadczanie i doświadczenie życia. Kształcenie siebie i swego ego, z którym nie zawsze jest się w zgodzie... Spotkanie z ego

*Milczenie przychodzi zawsze jakby spoza nas,
z podświadomego przekonania,
że wypowiedziane słowa zanim przemówią do końca,
to miną się z początkiem.
Wojna charaktery miażdży w dłoniach
zaciśniętych w pięści, które mówią więcej,
niż szelest liści nad głową.*

Takie wędrowanie to czasem droga donikąd, trzeba wtedy zawracać i rozpocząć podróż od początku, czyli... ciągną Niepewność

*Stoję na krawędzi czasu, przestaniając dłonią
wschód nierzeczywistości.*



*Sfrustrowany coraz mniej rozumiem, patrząc
na skamieniałą przeszłość.
Potrzebuję więcej wiary, że po drugiej stronie ja,
jutro nie okaże się tylko zwykłym wczoraj.*

A przecież wciąż jesteśmy w drodze, zewnątrz i wewnątrz... i wciąż gramy swoje role, nawet te, które przyprawiają nas o Obłęd:
*W głowie – chaos niekontrolowany.
Silne emocje i przeczucia we mnie.
Wrażliwość od zawsze poza mną.
Umysł od dawna na emeryturze.
Czas zgwałcony ideą niemoralności
drepcze w miejscu, drwiąc z siwiejących
włosów na skroniach. Zamykam się w sobie.
Szkoda słów. Uzewnętrznianie się – boli.*

Z dnia na dzień tracę wiarę w mądrość ludzi.
Właśnie. Ludzie. Nie jesteśmy w tej drodze sami. Nasza rzeczywistość wypełniona jest innymi. I nie tylko bliscy są z nami w relacjach. Także my z nimi. I „ja” liryczne musi się odnaleźć w nowym akcencie...

akcent na ...z Wami

*Poezja to nie danie upustu wzruszeniom,
ale ucieczka od wzruszenia, to nie wyrażanie
osobowości, lecz ucieczka od osobowości.
Ale oczywiście jedynie ci, którzy posiadają
osobowość i doświadczają wzruszeń, rozumieją,
co to znaczy pragnąć dystansu od nich.*
Thomas Stearns Eliot

Trzeci akcent, rozdział trzeci traktuje o świecie, który jest udziałem nas/was, czyli o relacjach alter ego Autora ze światem wcale nie przyjaznym, a wręcz wrogim, z rzeczywistością, o której pisał Ryszard Kapuściński w Lapidarium: „Boję się świata bez wartości, bez wrażliwości, bez myślenia. Świata, w którym wszystko jest możliwe. Ponieważ wówczas najbardziej możliwe jest zło.”

A Poeta za pisarzem wyraża swój (nie tylko egzystencjalny) niepokój, na przykład w wierszu *Kreacja prekariatu*:

Kolejny dzień strachu i bezradności ludzi, / stojących się asortymentem codzienności, / na którym można zarobić./ Utowarowanie stresu w publika-



torach. / Świadomość nieudolności polityków, / kolidująca z zewnętrznym wizerunkiem. / Omnipotencja komunokapitalizmu / sprzedawana z uśmieszkiem na pokaz. / Nieświadoma nadreaktywność emocjonalna, / to tylko jeden ze skutków ubocznych / prania milionów mózgów. / Czy stwierdzenie, że jesteśmy kowalami / własnego losu jest fejkniusem? //

I dalej, w kolejnych tekstach wrażliwość poetycka zderzająca się z nieprzyjazną rzeczywistością wystawiona jest na próbę. Szczególnie, gdy bohater lirycznej opowieści Zbigniewa Jahnza to jednocześnie żołnierz i poeta, artysta i wojownik (choć w dawnej Japonii wojownik musiał być też poetą), mąż i wojskowy, który służy „bogom wojny”. Ileż sprzeczności nie tylko w pojęciach, ale i w relacjach. Jak je pogodzić, gdy silnie coś się odczuwa, jest się nieobojętnym na to, co wokół nas? A Jaźń... funkcjonuje...

*Jaźń jest swoistą fikcją pochtaniającą mój wszechświat,
gdy ja uparcie nie potrafię żyć w dźwiękach zakurzo-
nych myśli.*

*Strach, ból i płocze tony niepewności istnieją tylko
w moim umyśle.*

Jak stworzyć dystans wobec świata, wobec ludzi, do samego siebie? A jednocześnie pozostać w poprawnych relacjach ...z Wami? Czy pomoże zbroja wojownika wykuta ze zdobytych doświadczeń, myśli zagubionych w przestrzeni, zapomnianych, rozmytych w pomrokach dziejów, wyświechtanych, nic nie znaczących, nieodgadnionych, niezrozumiałych, samotnych? Zbroja zahartowana wspomnieniami, choćby tymi wojennymi, gdy wciąż wracają Spoza...

Wnętrze. Chorobliwy ciężar. Akcent anarchii.

Bluźnierstwo. Szyderczy śmiech. Bezsilność.

Szorstkie spojrzenia. Pochylone głowy.

Wzrok wbity w nicość. Oddech otchłani...

Wszystko to wraca nieproszone spoza bariery wspomnień.

Czy zaklęcie starych bogów pomoże odmienić przeszłość i ocalić teraźniejszość? Czy nieustanna weryfikacja wartości, permanentna edukacja samego siebie może uchronić innych? Tyle pytań! Pytania

Ile waży myśli ucierane przez czas na piasek?

Ile słowa, ułożone logicznie w zdania – ale zapomniane?

Ile ludzka głupota niesiona przez wiatr ku niebu?

Niech wszystkie stracą na wadze dla ich własnego dobra.



A przecież są sytuacje ...z Wami, gdy nie ma wyboru... ja albo on? Ja albo mnie! Wspomnienia zalegające między warstwami świadomości/nocami biją na alarm. Może tutaj jest miejsce na Samoświadomość...

Samoświadomość ma dwa brzegi, na których mądrość i głupota handlują sensem i bezsensem słów, apoka liptyczną wizjęwypełnioną substytutami zrozumienia końca i początku świata.

Wiedzą o niemiarowym tętnie zmiennej wszechwiedzy. Abyś nie dostał zawału, spójrz na to wszystko czasami chłodnym okiem racjonalisty.

Czy dystans stworzony ...do Was (dowódców, wrogów, nieprzyjaciół, do przeciwników, ale też do tych wszystkich, którzy wciąż niszczą zamiast budować wspólny świat), dystans zbudowany z doświadczeń lat minionych, z dojrzałej mądrości własnej i przestudiowanych filozofów, pomoże odnaleźć i zaszczerpić ...w Was... zrozumienie dla przeświadczenia, że: Szydzenie z innych nie czyni nas lepszymi?

I jeszcze zdań kilka o formie, bo nie można pominąć jej wagi. Jakże różne są od siebie wypowiedzi poetyckie w kolejnych tomach Zbigniewa Jahnza, zauważy skupiony czytelnik. Ewolucja składni, kondensacja treści, lakoniczność wypowiedzi lirycznej przy zachowaniu filozoficznego przesłania czy metaforycznej puenty; dominujący coraz dobitniej język poety-liryka, poety-filozofa odsyłający na plan dalszy poetę-żołnierza. I czytelny zwarty zapis wersów zastępujący rozciągnięte niegdyś na strony teksty.

Nie sposób wyczerpać refleksji, skojarzeń, odniesień i odwołań do kontekstów po wędrowce w głąb Jestem... Zbigniewa Jahnza. Odnalezione akcenty pozostawiły niedosyt... w możliwości wypowiedzi między innymi. Jak każdy myśliciel, obserwator i rejestrator życia we wszystkich jego przejawach (tak mentalnych, jak intelektualnych, artystycznych, społecznych czy politycznych) Autor Klamry czasu i przywołanych powyżej tytułów tomów wierszy nie zakończył jeszcze swojej duchowej podróży bez odległości ani do siebie, ani do wnętrza wiersza... Niewyczerpane pokłady pamięci, nierozpoznane formy artystycznego obrazowania, niesformułowane jeszcze myśli, niesprawdzone jeszcze formy zapisu frazy wiersza – czekają na odkrycie... I oby znalazły się jeszcze inne Konstatacje!

*Granica między fałszem a prawdą słowa
jest warta tyle, co zaschnięty atrament
na zapisanych kartach mijającego życia.*

Zbigniew Jahnz, Jestem..., seria: akcent, wyd. hogben, Szczecin 2021



Wersy nasycone zmysłowym akcentem...



Nie było jeszcze pośród siedemdziesięciu trzech pozycji w serii:akcent książki tak zmysłowej. Owszem, były tomiki o miłości we wszelkich jej aspektach, były historie miłosne dramatyczne czy tragiczne, subtelne wyznania, tęsknoty czy niespełnienia, wyrzuty lub zachwyty, liryczne wynurzenia czy namiętne

ekstazy... Ale takiej feerii doznań zmysłowych towarzyszących bliskości dwojga kochanków jeszcze nie było.

Anna Jakubczak (debiutująca w serii:akcent, chociaż mająca już na koncie dwa tomy poezji i wiele publikacji), Autorka prezentowanego tomu pod wieloznacznym tytułem *Z wnętrza...* sama określa swoją twórczość: - W poezji cenię sobie różnorodność. Dlatego nieobce są mi odniesienia do psychologii, astrologii, kosmologii... W swojej twórczości postawiłam sobie za cel odkrywanie miłości i wszystkich jej znamion. Bo wierzę, że wszystko sprowadza się do miłości i z niej powstaje. Specjalizuję się więc w tematyce miłosno-erotycznej, w której nieustannie wychodzę poza utarte schematy.

A mnie jako odbiorczynie tej oryginalnej, metaforycznej poezji niełatwo było ponazywać wrażenia, emocje, skojarzenia przywołane lekturą. Szukałam mimo woli znaczących akcentów towarzyszących aktowi kreacji tej zmysłowej opowieści. I znalazłam pytanie-akcent, które stawia sobie bohater liryczny w wierszu o znamienym tytule *Przeznaczenie*

*jak napisać o miłości
kiedy słowa nie chcą
opadać subtelnie na kartkę*

No właśnie, jak napisać o miłości bohaterów tak śmiało wykreowanych przez Poetkę? Jak poodstaniać najsubtelniej a jednocześnie ponazywać właściwie to, co skrywają słowa pomiędzy wierszami? Jakie odstaniają tajemnice nie tylko alkowy, ale też wewnątrz przywołanych przez Artystkę, w których dzieje się odwieczny teatr zmysłów? Pełen muzyki westchnień, niedopowiedzeń, dyskretnych oświeśleń, cieni i półcieni, stłumionych kolorów, które towarzyszą namiętным nocom czy rozleniwionym porankom... Wnętrz raz kameralnych



*mówiłeś że wszystko płynie z duszy
że każdy z nas jest architektem
kreującym pokoje własnego ja
cztery ściany pełne obrazów
namiętnie oglądanych nocami*

Innym razem kosmicznych, galaktycznie niewyobrażalnych... Gdzie

*byliśmy jak dwie asteroidy
które zderzyły się w czas
by w całym Kosmosie zawrzało
a Saturnowi opadły jego pierścienie*

*taka kumulacja energii
musiała doprowadzić do
wybuchu*

I uświadamiam sobie, że to już nie liryczne Wyznanie, chociaż ono wybrzmiewa:

*gdybyś z moją miłością
stała się pełnym zdaniem
czytałbym cię horyzontem akapitu
spisywał niejednokrotnie jak wiersz*

ale zamierzony epos zmysłów:

*gdybyś nie uciekała
jak natchnienie ulotne nad ranem
stalibyśmy się epopeją
cytowaną przez wieczność*

który rozgrywa się w każdym wymiarze i od zawsze. To przecież odwieczny motyw podróży, wędrówki w poszukiwaniu... mądrości, wolności i miłości. Scenerią jest wspomniana już wcześniej przestrzeń kosmiczna, galaktyczna, planeta Ziemia, miasto, mieszkanie, pokoje, ich meblowanie, aranżacja wnętrza... Wszystko bowiem odbywa się w jakimś wnętrzu i z niego musi emanować... Do trzeciej przestrzeni, którą jest akt twórczy-akt miłosny... Pisanie wiersza, opowieści literackiej o miłości staje się bowiem aktem erotycznym... a może odwrotnie? To miłość zmysłowa staje się inspiracją dla zapisu wiersza w tym samym Wyznaniu:

*gdybyś była jak słowo
przeliterowałbym każdą z liter
odmienił przez wszystkie przypadki
zmetaforyzował przed światem*

Czas przyrzeć się bohaterom lirycznym tych wyznań, tych spotkań, tych podróży w czasie i w przestrzeni, przez kosmiczne wymiary wnętrza i do



wnętrz... To Ona i On – uniwersalne kosmiczne siły Yin i Yang. Kobieta i Mężczyzna, już nazwani i nadal bezimienni – Każda i Każdy. U Anny Jakubczak ukryci (tym razem) za imionami Małego Księcia i (nienazwanej wprost) róży, Piotrusia Pana i Dzwoneczka, Sakury (kwiat wiśni) - japońskiej bohaterki z komiksowej mangi - i Włóczykija, wędrowca niekoniecznie z Doliny Muminków. Towarzystwo baśniowe? Być może, ale czy na pewno.

Transformacja sprawia, że bohaterowie ulegają przemianom, a czas i przestrzeń zmienia się wraz z nimi. Ale też pozostają niezmienni w swoim przeznaczeniu - w spotkaniach odwiecznych, chociaż *Nieznajomi*, ale sobie przeznaczeni:

*pokochaliśmy się
tą innością
i wierszem
choć wcześniej byliśmy
sobie nieznajomi*

Wychodzą, jak z kokonu, ze swoich wnętrz, by spotkać się znowu we wspólnym wnętrzu... odkrytego właśnie uczucia, bliskości, fascynacji. W kolejnej metamorfozie to niestały Piotruś Pan pod wpływem upartej Dzwoneczek topi mentalne lodowce:

*Piotruś Pan wrócił do Dzwoneczka
bo zrozumiał że wszystko co ma
(było i) jest w niej zakochane*

Natomiast Włóczykij, wielokrotnie powtórzony, okazuje się figurą wędrowca-mędrca. Wędrowca, ale nie turysty, bo on właśnie w trakcie podróży i niebezpieczeństw z nią związanych oraz zaskoczeń z niej wynikających, zdobywa swoją mądrość. Jak Mały Książę, którym się staje, a który dorośleje w swej galaktycznej podróży spotkań.

*mój wędrowiec
znów wyruszył w drogę
między wymiarami
szuka wewnętrznej prawdy
która zaprowadzi go
tam gdzie miłość
nie jedno ma imię*

Ponieważ w baśni wszystko jest możliwe. A baśń to poezja, napisany wiersz, więc i mądra Ona, która okaże się (różą) z *Zabaw astralnych*, tak opisuje swojego Włóczykija II:

*mój wędrowiec
szuka nowych*



*form życia
ramion
które utulą go
na jego Mlecznej Drodze
gwiazdy mu sprzyjają*

*bo marzę
by zrobić mu śniadanie
w każdej czasoprzestrzeni
wymiaru*

Bohaterka liryczna wysuwa się w tym poemacie na plan pierwszy, dominuje. Zdecydowana, pewna siebie... Sięga śmiało po miłość i po rozkosz. Kobieta staje się świadomą siebie i swojego ciała, swoich pragnień i oczekiwań, swojego wnętrza i swojego czasu. *Uniesienie*

*jestem
ubrana w refleksje
myśli wieczornych
zwiewną halkę
zatrzymanego czasu*

To też Sakura (Sakura - drzewo wiśni, kwiat wiśni, nie przypadkiem też odpowiednik Yin w przyrodzie - drzewo, czyli imię znaczące) po transformacji, wie czego pragnie i co może otrzymać...

*Sakura rozkwitła
jej pąki rozwierają się
na cztery strony świata
staje się bujna
i pięknieje w oczach*

*maluje sobie gałązki
na kolor malinowej czerwieni
rumieni się a jej chichot
słyszczyć w każdym płątku*

To Ona odkrywa swoje i jego przeznaczenie, nazywa je po imieniu, bez pruderii, za to językiem bogatych metafor... Tworzy swój własny język erotyczny, subtelny, mocno zmysłowy... *Zabawy astralne*

*gdy dotykałeś mojej twarzy
wibracje rozchodziły się po ciele
a trzeci wymiar topił się
pod naporem świadomości*

że wszystko jest tu
i teraz

myślałeś że nie wiem że lubisz
astralnie krzątać mi się po pokoju
i gasić pocatunkiem światło

zabierać kotłdrę
tuląc się jakbym była gwiazdą
która zaprowadzi cię do asteroidy
międzywymiarowego spełnienia

Nasylenie erotyczne wzrasta, akcenty mocno kładą się na doznania smaków, zapachów, dźwięków, dotyków subtelnie zamienianych w słowa - *Pamiątka*

leżę sama
układam wiersze na kształt twojego ciała
adresowane do ciepła świeżo
pozostawionego na poduszce
na kosmykach odliczam
sekundy satynowej rozłęki
za oknem ruchliwe ulice
parę drzew
i ty
i ja
odziana w kinematografię

Puenta tego wiersza to nie tylko celna przenośnia, ale też erotyczna zabawa, bowiem w miłości zmysłowej jest też czas na zabawę, czemu służą aliteracje, jeszcze jeden artystyczny zabieg Autorki, na przykład w *Aranżacji*

w końcu tylko za zastonką
niczym niechciany kurz
skrywają się skrawki cienia
od niechcenia do zamiecienia

albo w wierszu *Miasto*, który okazał się zmysłowo a jednocześnie zabawnie zaszyfrowanym erotykiem -

zakazane zakamarki bram
ujawniały się z każdym
rozpiętym guzikiem

Okazuje się, że wewnątrz, do którego podróżują bohaterowie liryczni Anny Jakubczak nie jest wystarczająco bezpieczne... Nie darmo śpiewał Cze-





staw Niemen: *Dziwny jest ten świat / Gdzie jeszcze wciąż / Mieści się wiele złta. / I dziwne jest to, / że od tylu lat / Człowiekiem gardzi człowiek.* Poetę przywołała Autorka jako patrona ostatniego rozdziału swej lirycznej opowieści. Wcześniej kompozycji tomu przysłużyli się Edward Stachura, Carl Gustav Jung czy Haruki Murakami, japoński pisarz. Ich przestania odnalazły swoje odbicia w kreacjach wierszy. I skoro jestem przy kompozycji opowieści poetyckiej Anny Jakubczak, to nie mogę pominąć znaczącej i nie do przecenienia roli ilustratorki, Marii Kuczary, której fotografii zdobią artystycznie okładkę oraz wewnątrz książki... obrazy z bohaterką-modelką. Nostalgia, spełnienie, uniesienie, oddalenie, ekstaza, zabawa, powrót, wolność, wewnątrz... oto stany, które obrazują układy graficzne wystylizowanej w geście, mimice, postawie -modelki.

Wracając do Niemena, cytata pozwala Autorce odstąpić jeszcze jedno wewnątrz... tym razem nieprzychylnie miłości, odpychające i przerażające... wrogi świat zewnętrzny, ponurą codzienność pandemii, w której sieci został uwikłany samotny człowiek. Odebrano mu wszystko, co cenne: wolność, radość, poczucie bezpieczeństwa a przede wszystkim obecność drugiego człowieka.

I Poetka wyraża to w najbardziej adekwatny dla siebie sposób lakonicznym wersem: *Kwarantanna*

zostań w domu / twoje lęki / niech wyjdą na ulice

Ale nawet takiej obecności nakazują Lockdowny

zamknij się / niech do głosu dojdzie / polityka

Czy w takiej rzeczywistości jest miejsce na wersy nasycone zmysłowym akcentem? Odpowiedzi poszukajmy razem z bohaterką liryczną *Z wnętrza...*

*stałam się świadoma
braku granic rozkoszy
w swojej pewności
przestaję skrywać się
za zastoną tajemnic*

Pozostaje nam tylko podróż do własnego wnętrza...

Anna Jakubczak, *Z wnętrza...*, seria:akcent, wyd. hogben, Szczecin 2021



Konkurs na Najpiękniejszy List Pisany Odręcznie

„ Och! To mój wymarzony prezent...”

„ Tę książkę przeczytaj koniecznie...”

2021 r.

Organizator: Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Bolesławcu z s. w Kruszyńce

Patronat: Związek Literatów Polskich Oddział w Szczecinie

regulamin na stronie: www.gokjs.gminaboleslawiec.pl Informacje tel.: 782-450-211

ZWIĄZEK LITERATÓW POLSKICH ODDZIAŁ W SZCZECINIE
oraz **GMINNY OŚRODEK KULTURY I SPORTU W BOLESŁAWCU z s. w KRUSZYŃCE**
zapraszają do udziału w Konkursie Literackim na list napisany odręcznie.

Konkurs został objęty patronatem Szczecińskiego Oddziału ZLP,
ma zasięg ogólnopolski, a jego pisarze zostali zaproszeni przez
Organizatorów do Jury Konkursu.

REGULAMIN KONKURSU NA NAJPIĘKNIEJSZY LIST PISANY ODRĘCZNIE

1. CEL

Celem konkursu jest ocalenie od zapomnienia sztuki pisania listów, w tym przykładanie wagi do estetycznego i czytelnego zapisu treści listu (np. użycie papeterii, poprawne adresowanie koperty); rozwijanie wyobraźni i umiejętności swobodnego wyrażania siebie poprzez własne teksty.

2. TEMAT

W bieżącej edycji konkursu są dwa tematy:

- „Och! To mój wymarzony prezent...” – dla kategorii I (10-12 lat) oraz
- „Tę książkę przeczytaj koniecznie!” – dla kategorii II (13 - 15 lat) i III (16 lat i powyżej).

List może być skierowany i adresowany do osoby istniejącej w rzeczywistości lub fikcyjnej, może to być także list otwarty. Każdy uczestnik ma prawo

do dowolnej interpretacji tematu i rozwinięcia wg własnego uznania.

3. FORMA

1. Uczestnik konkursu może przesać JEDEN LIST napisany odręcznie czytelnym pismem w języku polskim. Listy nieczytelne nie będą oceniane. Prace konkursowe muszą być napisane na papierze listowym (mile widziana papeteria, estetyczna kartka z zeszytu, itp.). Prosimy nie dołączać ilustracji. Jak przystało na list, powinien być w kopercie ze wskazanym adresem i nadawcą.
2. Całość należy umieścić w kopercie z osobną kartką z danymi uczestnika:
Imię, Nazwisko,
Adres (ew. adres e-mail), telefon kontaktowy oraz zgoda na publikację i przetwarzanie danych osobowych (wyłącznie w celach promocyjnych konkursu).

4. WARUNKI UCZESTNICTWA

W konkursie oceniane będą utwory w następujących kategoriach wiekowych:

I KATEGORIA: 10-12 lat

II KATEGORIA: 13-15 lat

III KATEGORIA: 16 lat i powyżej

5. OCENA I NAGRODY

Oceny nadesłanych listów dokona Komisja Konkursowa złożona z pisarzy ZLP. Organizator zapewnia atrakcyjne nagrody rzeczowe dla laureatów dwóch młodszych kategorii, a dla laureatów kategorii dorosłych oprócz rzeczowych także bony upominkowe. Ich wysokość jest uzależniona od werdyktu Komisji Konkursowej i liczby nagrodzonych miejsc.

6. TERMIN I MIEJSCE

Prace należy przysyłać na adres:

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Bolesławcu z s. w Kruszynie;

Kruszyn, ul. Kasztanowa 1b; 59-700 Bolesławiec, w terminie do 25.10.2021 roku. **(UWAGA: liczy się data stempla pocztowego).**

Laureaci konkursu zostaną powiadomieni telefonicznie o terminie wręczenia nagród. Finał jest uzależniony od sytuacji epidemiologicznej, a w przypadku braku możliwości spotkania „na żywo” nagrody zostaną przesłane pocztą.

W sprzyjającej sytuacji epidemiologicznej finał przewidziany jest na 3 grudnia 2021 roku,

a wyniki konkursu podane będą na stronie www.gokis.boleslawiec.org oraz na fanpage Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Bolesławcu z s. w Kruszy-
nie.

Konkurs jest otwarty dla wszystkich bez względu na miejsce zamieszkania.

INFORMACJA O PRZETWARZANIU DANYCH OSOBOWYCH DO REGULAMINU ZAJĘĆ

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fi-
zycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie
swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/
WE (RODO), informujemy że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Bolesławcu z/s w Kruszy-
nie, ul. Kasztanowa 1B, 59-700 Bolesławiec.
2. W sprawach związanych z Pani/Pana danymi osobowymi proszę kontak-
tować się z Inspektorem Ochrony Danych (IOD): e-mail: iodo@amt24.biz.
3. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu publika-
cji wizerunku dziecka podczas zajęć organizowanym przez GOKiS.
4. Podstawą przetwarzania danych osobowych jest:
 - art. 6 ust. 1 lit. a) RODO (zgoda) – osoba, której dane dotyczą wyrazi-
ła zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych w jednym lub
większej liczbie określonych celów.
 - art. 6 ust 1 lit. c) RODO - przetwarzanie jest niezbędne do wypełnienia
obowiązku prawnego ciążącego na administratorze
 - Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrew-
nych.
5. Odbiorca lub kategorie odbiorców: Podmioty upoważnione na podsta-
wie zawartych umów powierzenia, uprawnione na mocy obowiązują-
cych przepisów prawa.
6. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny
do realizacji celu przetwarzania.

7. Pani/Pana dane osobowe nie będą poddawane zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym również profilowaniu.

8. Posiada Pani/Pan prawo do:

- a) żądania dostępu do danych,
- b) żądania sprostowania danych,
- c) wniesienia skargi do organu nadzorczego tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych ul. Stawki 2, 00-913 Warszawa.

9. Nie posiada Pani/Pan prawa do:

- a) ograniczenia danych osobowych,
- b) sprzeciwu wobec przetwarzaniu,
- c) przenoszenia danych.

10. Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państw trzecich.

11. Podanie danych osobowych jest dobrowolne.





Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej

Mistrz Polski rodem z Centrum Żeglarskiego

W Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych klasy ILCA 4 w Pucku zawodnik Centrum Żeglarskiego – Oskar Sawicki zdobył tytuł Mistrza Polski.

Nasz zawodnik w doskonałym stylu wygrał najważniejsze regaty sezonu w klasie ILCA 4. Nie dał szans rywalom wygrywając 6 z 10 wyścigów. To największy dotychczasowy sukces Oskara i pierwszy poważny jego trenera Tadeusza Kubiaka. Serdecznie gratulujemy i cieszymy się, że złoty medal jest w Szczecinie.

- Na początku miałem taktykę, aby rozpoznać akwen i rywali, ale szybko zobaczyłem, że jestem szybki i cisnąłem ile się da. Były bardzo trudne i zmienne warunki, więc na każdy wyścig były inne założenia, które ustalałem z trenerem Tadeuszem Kubiakiem. Plan udało się zrealizować, jest złoty, z czego bardzo się cieszę – mówi Oskar Sawicki.

Odrobinę do brązowego medalu zabrakło natomiast Maciejowi Cymermanowi, który zajął 4 miejsce. To również wspaniałe osiągnięcie.

Gratulacje i podziękowania dla zawodników, trenerów i rodziców!





Żeglarstwo łączy Regaty w Centrum Żeglarskim Wiesław Seidler

Są pełni radości życia i optymizmu, chociaż na łódzie poruszają się na wózkach. Pomimo tego spełniają się w żeglarstwie. Spotkali się na przystani Centrum Żeglarskiego, by ścigać się na wodach Jeziora Dąbie, w pierwszych szczecińskich regatach dla dzieci niepełnosprawnych. Gościem otwarcia regat – z udziałem gospodarzy, rodziców, gości i mediów – był Prezydent Miasta Piotr Krzystek. Były pozdrowienia, życzenia sukcesów, wzajemne podarunki i wspólne zdjęcia...

Żeglarstwo łączy, inspiruje, zachęca do aktywności na wodzie, pozwala zapomnieć o słabościach. Tak trzymać!







Kotwice szczecińskie – kotwice pamięci i nadziei...

Wiesław Seidler

Zapomniane pomniki techniki i historii morskiego Szczecina...

Spacer szlakiem kotwic szczecińskich

Autor projektu: Wiesław Seidler – emerytowany nauczyciel akademicki PSM i WSM, pomysłodawca i wieloletni Koordynator Szczecińskiego Programu Edukacji Morskiej, pasjonat morza i kotwic, żeglarz, płetwonurek, dziennikarz...

Patronat (organizator): Żegluga Szczecińska – Turystyka i Wydarzenia.

Krzyż, kotwica i serce to bodajże najbardziej popularne w dziejach symbole graficzne, oznaczające kolejno - wiarę, nadzieję i miłość. Kotwica (dawniej kotew, kotwa, anker), to „urządzenie do utrzymywania statku w miejscu, na wolnej przestrzeni wodnej...”. Niewątpliwie pierwszym rodzajem kotwicy był przywiązany na powrozie odpowiedni kamień, a dzisiaj ocenia się, że w światowej żegludze – śródlądowej i morskiej – używa się ok. pięć tysięcy (!) wzorów kotwic, z czego najbardziej popularne są cztery podstawowe modele, w tym: kotwice czterołapowe, admiralicji, patentowe, i lemieszowe. Popularny rysunek i znak graficzny kotwicy, jako symbolu nadziei, to właśnie stylizowana kotwica admiralicji...

Duże kotwice okrętowe na ogół kończą służbę i żywot wraz ze statkiem, lub najczęściej razem z nim są złomowane. Tylko niektóre mają więcej „szczęścia” i potem jako ciekawe eksponaty wzbogacają nie tylko kolekcje muzeów morskich czy historycznych, ale też jako swoiste pamiątki morskiej historii zdobią po prostu place i ulice nie tylko miast portowych, ale i wielu innych, nawet daleko od morza. Dlaczego tam trafiły?... Są przecież tylko jednym z technicznych wynalazków zapisanych trwale w dziejach ludzkości, ale równocześnie żaden z nich nie jest tak popularny, jak kotwice? Są „wszędzie” wokół nas, w przestrzeni publicznej - w żegludze, sztuce, ikonografii, grafice, heraldyce, sztuce, rzemiośle, jako pamiątki, ozdoby, itp., itd., wreszcie jako wymowny Znak – Kotwica – Polski Walczącej...

Tylko w naszym morskim, portowym i stoczniovym Szczecinie takich pamiątkowych „ulicznych” kotwic można naliczyć i znaleźć co najmniej kil-



kadziesiąt (?), i to w samym centrum, z jedną z największych i najciekawszych potężną „Kotwicą Sediny”, zdobiącą Plac Tobrucki, na miejscu byłej przedwojennej tzw. Fontanny Manzla. Spacer potencjalnym „szlakiem pamiątkowych szczecińskich kotwic” proponuję rozpocząć właśnie od niej, idąc dalej – na początek - w ciągu jedenastu „fotostopów”, w tym (proponowane nazwy):

1. „Kotwica Sediny” – na Placu Tobruckim (takie kotwice „nosi” ...krążownik „Aurora”);
2. „Kotwica Trzech Kapitanów” – Plac Orła, przed bazyliką (i inne kotwice);
3. „Kotwica Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców” – ul. Grodzka, przed SP 63;
4. „Kotwica Rybaków Dalekomorskich” – i inne, Bulwar Piastowski;
5. „Kotwica Jana z Kolna” – Nabrzeże Jana z Kolna, przy fontannie;
6. „Kotwice Słuchaczy PSM” – Wały Chrobrego, przed gmachem głównym AM;
7. Kotwice Muzealne – Oddział Morski Muzeum Narodowego, przed gmachem i w skansenie;
8. „Marynarz z Kotwicą” – na wieży Urzędu Wojewódzkiego;
9. „Kotwice Studentów WSM/AM” – ul. Starzyńskiego, przed akademią AM;
10. „Kotwica Niepodległości RP” – skwer, ul. Kujawska/al. Wyzwolenia;
11. „Kotwica z krokusami” – Plac Solidarności, wjazd na Trasę Zamkową.

Dalej zainteresowanym i wytrwałym polecam jeszcze kolejnych kilkadziesiąt (!) pomnikowych i innych kotwic szczecińskich, jak przed szkołami SP 56, SP 37, ZCEMiP (byłe ZSBO), czy kotwicę św. JP II (ul. Kordeckiego), kotwice ZUT, stoczniovców, czy wreszcie na Łasztowi, w porcie, w stocznicach, w marinach, witacz przy S3, i dalej, i inne (na zdjęciach).

fotoreportaż strona 54 - 55



